Nr. 40. Lwów, dnia 27. września 1907. Rok XL. Tom LXXIII.

ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

wychodzi w każdy piątek.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika" i Agencya ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Związek ziemian a Towarzystwo kredytowe.

Ciąg dalszy.

Zanim jednak przystąpimy do rozbioru zarzutów, jakie akcyę spotkały i rozbioru šzans jej powodzenia, wypada zapoznać się z motywami do wniosków na wstępie artykułu podanych. Przedewszystkiem więc podajemy w całej rozciągłości odnośny referat br. Jana Konopki:

„Potrzebę utworzenia przy T. K. Z. instytucyi, która mogłaby na każdym kroku być pomocną większej własności, zaznaczyło Ogólne Zgromadzenie już rezolucyą z dnia 1-go marca 1907. Zaznaczyło Ogólne Zgromadzenie również, że ta instytucya ma być założoną na wzór kas pożyczkowych przy Ziemstwach (Landschaften) na Szląsku i w Poznańskiem istniejących, a ma powstać przy pomocy funduszów T. K. Z.

„Wypełniając dane jej temi uchwałami polecenie, przeprowadziła Dyrekcya T. K. Z. studya nad statutami i organizacyą owych kas pożyczkowych, a rezultat swych badań przedłożyła w obszernym i gruntownym elaboracie ankiecie dla tej sprawy zwołanej, a w której skład weszła komisya rewizyjna, Rada nadzorcza i Dyrekcya T. K. Z., oraz zaproszeni znawcy stosunków finansowych i ekonomicznych kraju.

„Ankieta uznała, że kasy pożyczkowe pruskie, szląskie i poznańskie mogą nam służyć za wzór o tyle, że sposób założenia i kontrolowania przez Ziemstwa może być u nas analogicznie zastosowany.

„Zakres działania jednak tych kas pożyczkowych, który jest czysto bankowy, nie byłby dla naszych potrzeb wystarczającym.

„Dlatego w projekcie statutu dla zawiązać się mającej instytucyi pod nazwą: „Związek ziemian" proponuje ankieta znacznie szerszy zakres działania.

Do założenia instytucyi, będącej nie tylko objawem dobrych chęci, ale instytucyi, którаby naprawdę mogła oddać usługi ogółowi ziemian, potrzeba przedewszystkiem funduszów, potrzeba znaczniejszego kapitału zakładowego.

„Kasy pożyczkowe pruskie powstały przy pomocy dotacyi ze strony Ziemstw, które dostarczyły im kapitału zakładowego i tak:

„I. Schlesische Landschaftliche Darlehens-Kasse wyposażoną została przez Ziemstwo kapitałem 5,000.000 Marek,

„II. Kur-und Neumarkische ritterschaftliche Darlehenskasse kapitałem 4,000.000 Marek,

„III. Bank der Ostpreusisschen Landschaft kapitałem 3,000.000 Marek,

„IV. Poznańska Kasa pożyczkowa kapitałem 3,000.000 Marek,

„V. Landschaftliche Bank der Provinz Pommern kapitałem 2,000.000 Marek.

„VI. Dla założyć się mającego Związku ziemian, proponujemy ze strony T. K. Z. dotacyę o wiele skromniejszą, bo tylko milion koron wynoszącą, poprzestając na minimalnej sumie, jakiej Stowarzyszenie o tak rozległych celach bezwarunkowo potrzebuje.

„Świadomi jednak tego, że Ogólne Zgromadzenie T. K. Z. jest nie tylko reprezentacyą interesów dłużników, ale i zarówno obowiązanem jest czuwać nad interesem wierzycieli, to jest posiadaczy listów zastawnych, postaraliśmy się o to, aby fundusz rezerwowy T. K. Z. nie został wskutek tej dotacyi uszczuplony, ani też nie był w jakikolwiek sposób na ryzyko straty narażony.

„W tym celu, równocześnie z wnioskiem o statutową zmianę, umożliwiającą dotowanie Związku ziemian sumą miliona koron, przedkładamy Wysokiemu Zgromadzeniu wniosek o polecenie Dyrekcyi, by pobierała od członków T. K. Z. przez lat cztery dodatek administracyjny w wysokości $^1/_{10}$% rocznie od resztujących kapitałów pożyczkowych, obciążających poszczególne dobra. Przy teraźniejszym stanie kapitałów pożyczkowych Towarzystwa kredytowego wpłynie tytułem dodatku administracyjnego corocznie blizko $^1/_4$ miliona koron, co pokryje przeważną część kosztów Towarzystwa. Skutkiem tego powiększy się odpowiednio coroczna nadwyżka dochodów, wpływająca według statutu na pomnożenie funduszu rezerwowego. W ten sposób fundusz rezerwowy otrzyma w przeciągu czterech lat zwrot tej sumy, którą zaliczy Związkowi Ziemian, bądźto na udziały, bądźto na lokacyę, a ponieważ udziały w Związku pięć kroć sto tysięcy koron wynoszące i lokacya w takiej samej wysokości będą własnością funduszu rezerwowego T. K. Z., przeto fundusz ten będzie podwyższony o poważną sumę miliona koron, co w interesie tej instytucyi naszej jest niewątpliwie bardzo pożądanem.

„Oprócz tego uznaliśmy za właściwe, aby milionowa dotacya nie była wpłacona w całości w formie udziału. Posiadanie bowiem udziału pociąga za sobą z ustawy wynikający obowiązek poręki dalszą kwotą, równą wpłaconemu udziałowi.

„Otóż nie chcąc obciążać T. K. Z. tak znaczną gwarancyą, proponuje ankieta, aby tylko połowa dotacyi, tj. pół miliona koron było wpłacone do kasy Związku ziemian, jako udział T. K. Z., zaś drugie pół miliona koron, jako lokacya oprocentowana, służąca na pokrycie ewentualnej odpowiedzialności T. K. Z., wynikłej z uczestnictwa w Związku Ziemian.

„Wskutek takiej konstrukcyi finansowej, na której opieramy nasze wnioski, fundusz T. K. Z. nie tylko że nie będzie uszczuplonym, ale przeciwnie będzie znacznie wzmocniony, T. K. Z. otrzyma bowiem od swych członków w ciągu lat czterech milion koron z opłaty dodatku administracyjnego, który obecnie wcale pobieranym nie był, a równocześnie pozostanie T. K. Z. wyłącznym właścicielem pół milionowego udziału i pół milionowej lokacyi w Związku Ziemian.

„Po czterech latach będzie zatem fundusz rezerwowy T. K. Z. wskutek tej kombinacyi o cały milion koron silniejszy niż dzisiaj.

„Na tem jednak nie koniec. Jak to uczyniły pruskie i szląskie Ziemstwa, które powstające kasy pożyczkowe dotując, zastrzegły sobie daleko idącą kontrolę i wpływ na ich czynności w ten sposób, iż członkowie Dyrekcyi Ziemstw wchodzą w skład Rad Nadzorczych kas pożyczkowych, podobnie i my w projekcie statutu Związku Ziemian zastrzegamy dla T. K. Z. daleko idące prawa ingerencyi i możność kontroli, a w szczególności:

1-mo. Na Ogólnem Zgromadzeniu Związku Ziemian będzie miało T. K. Z. dwieście głosów, przez co wywie-

Z jasnego brzegu.

Czarowna kraina, do której radzi spieszą ci, których duch lub ciało potrzebuje rozgrzać się w cieple południowego słońca, znana jest wielu, podziwiana przez wszystkich, ale pod względem rozległości, szczegółów geograficznych, stanu rolnictwa i przemysłu niewielu z pomiędzy nas mogłoby o niej coś powiedzieć. Może nie od rzeczy będzie, jeżeli na tem miejscu powiemy słów kilka, o tym kraju, „gdzie cytryna dojrzewa". Departament Alp nadmorskich obejmuje przestrzeń 391.000 hektarów. Położenie górzyste odznacza się charakterystycznie wązkiemi dolinami, mającemi wygląd raczej głębokich przepaści — wysokie i strome szczyty, zwłaszcza w stronie północnej, dochodzą 3300 metr., ogół jednak nie przewyższa 2500 do 3000 m. Łańcuch wzgórz 1000 metr. dochodzących ciągnie się między Nizzą a Ventimiglia, w stronę departamentu Var zniża się już do 500 metr.

Zaczynając od geologii, musimy wspomnieć, że pod względem jakości gruntów panuje tu wielka rozmaitość. Napotykamy granit i porfir w okolicach Cannes — żwir w okolicach Grasse i t. d. Rzek wielkich nie napotykamy wcale, ale jest dość dużo rzeczek przeważnie wysechających w ciągu lata, a wylewających w zimie i na wiosnę. Pod względem klimatu również zaznaczyć musimy pewną rozmaitość, klimat morski różni się bowiem od klimatu górskiego. W części nadmorskiej właściwie niema wcale zimy, temperatura jest bardzo przyjemna, cytryny i pomarańcze dojrzewają i stanowią jeden z głównych artykułów sprzedaży. Przeciętny stopień temperatury w ciągu roku dochodzi w Nizzy 15°, w Cannes 16°, w Mentonie 17° — śnieg należy do osobliwości, a dni deszczowych nie naliczymy więcej jak 50—60 na rok.

W okolicy górskiej przeciwnie, klimat jest raczej ostry — zima długa, a śnieg pada obficie.

Odróżnia się w tej części Francyi cztery strefy: wybrzeże morza śródziemnego, gdzie pomarańcze dojrzewają i gdzie rosną również niektóre rośliny należące do strefy podzwrotnikowej; dalej okolice, gdzie przeważnie rosną gaje oliwne, położone 500 metr. n. p. m.; spotykamy tu również drzewo korkowe, pinie i t. p. Następuje strefa, gdzie już uprawiają zboże, a charakterystycznemi cechami są lasy orzechowe i kasztanowe. Tu już wzniesienie dochodzi 1000 metr. Wreszcie strefa pastwisk i lasów na wysokości 1000—1700 metr. n. p. m. Tu napotykamy piękne lasy w miejscowościach Saint Martin, Lantosque, Saint-Sauveuz, Utelle i t. d. Od chwili przyłączenia departamentu Alp nadmorskich do Francyi w r. 1861 ludność zwiększa się znacznie. W ciągu lat 40 wzrosła z 194.000 dusz na 294.000. Ten wzrost ludności przypisać należy w pewnej mierze imigracyi, która jest silną, zwłaszcza w okolicach Nizzy. Ludność miejska jest liczebnie wyższą od wiejskiej, rolnictwem zajmuje się wogóle tylko 45.000 ludzi w całym departamencie, co stanowi zaledwie szóstą część całości. Własność mała zajmuje 74.775 hektarów, średnia 95.893 ha, wielka 191.707 ha, zresztą przestrzeń zdatna pod kulturę jest bardzo ograniczoną. Małą własność znajdujemy przeważnie na wybrzeżu, gdzie przedstawia dużą wartość — wielka własność składa się głownie z pastwisk górskich, a rozległość nie zawsze rozstrzyga o wartości.

Uprawą zboża zajmują się rolnicy w całym departamencie — nie napotykamy jednak żadnego specyalnego centrum dla tej gałęzi. Przestrzeń obsiana pszenicą wynosi 15.800 ha, zbiór z 1 ha nie przewyższa ogólnie 10·50 hektol. Żyto zajmuje przestrzeń 950 ha, zbiór z 1 ha 12 hl. Jęczmienia zebrano ogółem 4000 hl. z 360 ha. Owsa 12.500 hl. z przestrzeni obejmującej 820 ha.

Widzimy zatem, że produkcya zboża jest nieznaczna — import mąki odbywa się morzem z Marsylii do portu w Nizzy.

Kartofli wykopano w całym departamencie 190.000 cet. metr. z przestrzeni 3260 ha — wartość tych kartofli wynosi 1,365.000 frank.

Oprócz tego znajdowało się 502 hektarów pod uprawą fasoli—ogólny zbiór obliczono na 12.000 cet. metr. wartości 265.000 fr.—soczewicy zebrano 2.600 cet. metr. z 240 ha —grochu 19.600 cet. metr. z 93 hektar., bobu 3500 cet. metr. z 265 ha. Fasola i groch są jednym z wrstających

rać będzie poważny wpływ na sprawy jako też na wybory członków zarządu.

„2-do. Dyrekcya T. K. Z. mianować będzie jedną trzecią część członków Rady nadzorczej Związku Ziemian.

„3-io. Jednego z dwóch Dyrektorów Związku Ziemian wybierać będzie Rada Nadzorcza na wniosek Dyrekcyi T. K. Z.

„Całość więc naszych wniosków nie tylko że nie powinna wzbudzić żadnych obaw w posiadaczach listów zastawnych, ale przeciwnie powinna wzmocnić ich zaufanie do naszej instytucyi. Z jednej bowiem strony fundusz rezerwowy T. K. Z. wzrośnie o cały milion, z drugiej strony założenie Związku Ziemian, którego celem jest polepszenie stosunków materyalnych dłużników T. K. Z., a przeto umożliwienie im punktualnej opłaty rat od pożyczek, wzbudzić powinno w kapitalistach to przekonanie, że T. K. Z. jak zawsze dotąd, tak i w tym wypadku działa z całą możliwą oględnością i ostrożnością, jaka przystoi mu, jako tak wielce poważnej instytucyi.

„Nałożenie dodatku administracyjnego na członków T. K. Z. jest bezsprzecznie ciężarem. Wprawdzie opłata nie będzie wielką, abowiem obowiązek opłacenia trwać będzie 4 lata i wyniesie przy każdej racie tylko $^1/_{20}$% od resztującego kapitału pożyczkowego, czyli 50 koron od 100.000 reszty pożyczki — zawsze jednak jest to dobrowolne obciążenie jednej części Ziemian dla dobra — dla korzyści ogółu.

„Obciążenie to ma więc cechę ofiarności, a to podnosi wartość moralną czynu.

„Stąd jednak nie wynika wcale, aby stowarzyszenie ofiarnością do życia powołane miało być jakiemś Towarzystwem dobroczynności. Tak wcale nie jest i nie na to chcemy założyć Związek Ziemian, aby za darmo dobrodziejstwa wyświadczał, albo też, by ułatwiał nadmierne obdłużenie większej własności, lub wreszcie dostarczał funduszów na wszystkie możliwe cele, nie troszcząc się wcale o to, jak te fundusze będą użyte.

„Przeciwnie—zasadą Związku Ziemian będzie rozwijać dobroczynną działalność załatwianiem interesów za opłatą prowizyi lub komisowego, przez członków z usług jego korzystających. Związek nie jest obliczony na wyzysk, ale mimo to zyski mieć musi, bo powinien dawać mierną dywidendę od udziałów, powinien oprocentować powierzone mu fundusze i powinien dążyć do stworzenia własnej rezerwy.

„Zakres działania Związku jest tak pomyślany, że Związek ma być nie tylko pomocą dla Ziemian majątkowo zachwianych, ale ogółowi Ziemian, a więc i zamożnym i w uregulowanych stosunkach majątkowych żyjącym ma on być pomocnym i użytecznym.

„Właściciel zarówno jak dzierżawca mniej czy więcej zamożny, wszyscy narzekają na przykład: na brak służby folwarcznej i robotników rolnych. Otóż jednym z pierwszych zadań Związku będzie dostarczanie służby i robotników sezonowych, jako też ułatwianie budowy domów na po-

---

ciągle artykułów handlu. Komisionerzy nabywają je w stanie świeżym, przeważnie na targu w Nizzy i wysyłają do Paryża, Brukseli i Londynu. Produkcyą tych jarzyn zajmują się przeważnie: Nizza, Cannes, Saint-Laurent du Var, Antibes, Vence, Contés, l'Escarène i t. d.

Co do roślin pastewnych, stan rzeczy tak się mniej więcej przedstawia: zbiór koniczyny z 6000 ha wynosi 15.600 cet. metr., zbiór otawy z 8400 ha 244.000 cet. metr. (wartość 1,300.000 fr.), 9000 cet. metr. roślin traczkowych z 400 ha (176.000 fr.), 8000 hekt. roślin pastewnych jednorocznych wydało 80.000 cet. metr. (1,270.000 fr.), z 10.400, hektarów łąk naturalnych zebrano 326.000 cet. (3,100.000 fr.), z 23.000 ha pastwisk i trawników 297.000 cet. metr. (2 miliony frank.)

Siano bardzo jest poszukiwane na całej Rivierze—bywa przeważnie zakupywanem na miejscu. Oprócz tego Nizza, Cannes, Antibes i Mentona importują je w wielkiej ilości.

Kultura roślin znajdujących zastosowanie w przemyśle jest nieznaczną. Wspominamy najpierw o uprawie tytoniu, zajmującej przestrzeń 30—40 hektarów, z której zbiór przeciętny wynosi 2000 klgr. Ogólny kontyngent dla tej prowincyi dochodzi 45 ha. Dzieli go pomiędzy siebie sześć gmin, głównie zaś Caqnes i Villeneuve - Loubet. Natomiast znajdujemy tu wiele winnic. Z 6800 ha, na których założono winnice, właściciele mają 71.000 hektolitrów wartości 2,400.000 fr. Gatunek win jest dobry, a w ostatnich latach skonstatowano w tym kierunku znaczny postęp. Produkcya jest znacznie niższą, niżeli zapotrzebowanie.

Kultura owoców pomyślnie się rozwija. Miejscowe rynki zbytu spożytkowują 5000 klgr. winogron deserowych. Lasy oliwne pokrywają przestrzeń 30.000 hektarów. Ilość oliwy bywa bardzo rozmaitą: od 1—12 milionów kilogramów — za centrum transakcyi obrano Nizzę i Grasse. Znaną jest dobroć oliwy francuskiej, która nie tylko w Europie, ale i w Ameryce jest poszukiwaną.

Zbiór kasztanów nie przewyższa 18.000 q. Fig w stanie świeżym sprzedaje się 8 milionów. Zmniejsza się kultura drzew morwowych, gdyż roczny zbiór liści dochodzi tylko 10.000 cet. metr.

Orzechów zbiera się rocznie 600 cet. metr., 1,500.000 cet. brzoskwiń, 10,700.000 pomarańcz, z których 5 milionów idzie do Paryża. Produkcya cytryn dochodzi 30 milionów klgr. (Menton, Cabbé-Royuebrune), mandarynek 5 mil. klgr.

Jedną z najkorzystniejszych kultur, stanowią pachnące kwiaty. Perfumerya w Grasse nabywa rocznie 2,200.550 klgr. kwiatu pomarańczowego. 651 ha zasadzono różami przeznaczonemi do wyrobu perfum. Jaśmin, melissa, mięta, fiołki i tuberozy zajmują również niemałą przestrzeń. Rozwój kultury innych kwiatów postępuje nieprzerwanie począwszy od r. 1885. Departament produkuje gwoździków za $7^1/_2$ milionów franków. Nizza i Antibes są środowiskami tej produkcyi. Nizza, Vence i Cannes sprzedają róż za 1,300.000 fr., a za 1 milion różnych innych kwiatów, do czego dodać należy 200.000 fr. uzyskanych ze sprzedaży palm i innych roślin ozdobnych.

Bydło i zwierzęta domowe w ogólności nie stanowią bogactwa departamentu, ilość ich ogólna nie jest znaczną: 7000 koni, 5000 mułów, 5000 osłów, 23.000 sztuk bydła rogatego, 113.500 owiec, 12.000 sztuk trzody chlewnej, 22.000 kóz. Bogactwo tego departamentu polega głównie na pracowitości i praktycznym zmyśle jego mieszkańców —zużytkować każdą piędź ziemi, nie zostawić nic odłogiem, oto ich cel i ich punkt honoru.

U nas niestety inaczej. Słyszy się wprawdzie wiele o zalesianiu stoków górskich, o zasadzaniu moczarów olszyną lub trzciną — krytykujemy i projektujemy, ale jakże mało dononać umiemy. Przywozimy z obczyzny modne suknie, stylowe meble i t. d., ale mała tylko liczba nabywa tam pojęcia o rzetelnej pracy i zamiłowania do niej.

L. K....n.

mieszczenie robotników. — Dalej w wielu wypadkach rozumne inwestycye, wkłady i melioracye podniosłyby znacznie rentowność majątku. Ale właścicielowi brak albo kapitału, albo brak praktyczności i umiejętności wykonania, wskutek tego wykonanie odkłada się z roku na rok — albo co gorsze, wykonuje się źle i nieumiejętnie, tracąc wyłożony kapitał.

„Otóż w takich wypadkach zadaniem Związku Ziemian będzie ocenić przy pomocy znawców, czy zamierzona inwestycya jest zdrową — następnie dostarczyć taniego kapitału, a wreszcie zapewnić dobre wykonanie przez najlepsze siły fachowe.

„I tak na każdym kroku, czy chodzi o organizacyę gospodarstw, czy o uregulowanie stosunków finansowych lub prawnych, czy wreszcie o pośredniczenie w kupnie i sprzedaży majątków, Związek Ziemian może nawet najzamożniejszym właścicielom i wogóle gospodarzom oddać usługi. Dlatego więc możemy pobierać od członków T. K. Z. te niewielkie opłaty skromnego dodatku administracyjnego na krótki przeciąg lat 4-ech, będąc przekonani, że ten wydatek opłaci im się korzyściami, jakie z założonego stowarzyszenia osiągną“. C. d. n.

Ogniwo.

Kwestye ekonomiczne były zawsze z natury rzeczy w ścisłej łączności z produkcyą i rozdziałem bogactwa w znaczeniu, jakie mu daje ekonomia polityczna, dziś zaś, gdy nieprzeparta siła pcha ku uprzemysłowieniu rolnictwa, związek ten stał się chyba nierozerwalnym. Nie można kroku zrobić na jednej i drugiej dziedzinie, dopóki grunt dla jakiejkolwiek innowacyi ekonomicznej nie jest należycie zbadany, dopóki nie nabędzie się przekonania, że nie spotkają nas niespodzianki, zawody i straty tam, gdzie obiecujemy sobie korzyści.

Jeżeli tej pewności niema, to wahanie jest zupełnie zrozumiałem w obawie, aby przeróżne trudności natury ekonomicznej, handlowej itp. najlepszych chęci i planów nie obróciły w niwecz,

Dlatego porusza się i omawia te kwestye w organach rolnictwu poświęconych. Jak nie dla zabawki eksponuje się bydło na wystawach rolniczych, lecz po to, by obserwując postęp w hodowli, rozpoznawać się w materyale, jaki już mamy do rozporządzenia tak na potrzeby rolnictwa, jak i na konsumcyę, tak również omawia się w pismach kwestye ekonomiczne nie dla rozrywki czytelnika, lecz by mu dać substrat do przetrawiania nowych pomysłów w zakresie produkcyi i jej rozdziału, by usłyszeć zdanie najkompetetniejszego w tych rzeczach producenta, bo ten wie najlepiej czego nam brak i co nam dolega, a wiedząc o tem, nie zapali się łatwo do czynu.

Z takim celem kwestye aprowizyonowania miast w mięso z pierwszej ręki od dwóch lat omawia się w „Rolniku“; jeżeli nie wywołują one takiego zainteresowania w sferach ziemiańskich, na jakie się liczy, to samo już dowodzi, że muszą istnieć owe braki i niedomagania wobec których innowacya nie przyjmuje się.

Kiedy dwa lata temu lwowscy konsumenci jęczeli, płacąc wygórowane ceny za mięso, wykazywaliśmy, jaką złotodajną miną jest dla agraryuszów niemieckich hodowla bydła i jak wielkie ciągną oni korzyści ze sprzedaży bydła rzeźnego, i rzuciliśmy myśl, czy w przełomowej chwili dla produkcyi zbożowej nie byłaby pora zastanowić się, jak to uczynili agraryusze w Niemczech, założywszy w r. 1899 stowarzyszenie pod nazwą: *Central Stelle für Viehverwertung der preussischen Landwirtschaft-Kämmern*“, by owładnąć rynki krajowe i przez racyonalne zorganizowanie zbytu i przystosowanie rozmiarów hodowli do wewnętrznych potrzeb kraju oprzeć produkcyę na najpewniejszej podstawie, jaką jest zapotrzebowanie mięsa coraz więcej rosnące, a przez to samo najskuteczniej zapobiedz sporadycznej drożyźnie, mającej źródło w wyzysku i nadużyciach handlarzy.

W rok potem traktat handlowy z Niemcami, od dnia 1-go marca r. z. obowiązujący, dał jakby nowy tej myśli impuls.

Cło od bydła austryackiego na targi niemieckie wprowadzanego, wynoszące przedtem 22·50 Mk. od sztuki, bez względu na jej żywą wagę, falującą pomiędzy 5 a 8-iu cetn. metr., zostało podniesione do 8 mk. od cetnara, a w tym stosunku wynosi teraz przy wadze 5 q. 40 Mk., przy 6 q. 48 Mk., przy 7 q. 56 Mk., przy 8 q. 64 Mk.

Jest to tak kolosalna podwyżka, że równa się niemal kompletnej prohibicyi i trafnie nazwano ów traktat handlowy oficyalnem wyrzeczeniem się wywozu naszego bydła do państwa niemieckiego. Przy takich warunkach kraj, w którym konsumcya mięsa rośnie, a zdaniem p. Frommla, dyrektora Akademii dublańskiej produkcya jej nie pokrywa, może mieć mięsa poddostatkiem i producenci mają zbyt na bydło rzeźne zapewniony, bo od Rosyi i Rumunii granice są zamknięte, a z Niemiec pewno ani jedna sztuka do nas nie przyjdzie.

Położenie więc sprzyja naszym producentom niezwykle. Skoro mięso jest artykułem niezbędnym, bez którego miasta obyć się nie mogą, to interes na sprzedaży bydła rzeźnego jest pewny, trzeba tylko ująć go w swoje ręce, nie czekając, aż wytrąci go nam obcy kapitał, tak samo jak uczynił to z naftą a wtedy miliony, które dziś zgarniają wszelacy pośrednicy na tym handlu, staną się zyskiem rolników. A że te miliony nie są mytem, to wykazał rachunkiem w Nr. 43 „Rolnika“ z r. 1905 pan Wład. Lenkiewicz, obliczywszy, że sam Lwów, spożywając mięsa do 12 milionów klg. rocznie, płaci handlarzom haraczu 2,654.000 K. na różnicy cen z temi, które oni płacić sobie każą.

Kartel hodowców te wszystkie straty ocalić może dla rolnictwa, zawsze jednak mieliśmy na myśli jedynie organizacyę zbytu bez pośrednictwa handlarzy, pozostawiając detaliczną sprzedaż w ręku rzeźników, których usunąć bez szkody dla konsumcyi nie podobna, poprostu dlatego, że ich niema kim zastąpić.

Z poglądem tym zgodził się i pan L., wyraziwszy zdanie, „że producenci mając w swym ręku produkcyę, nie potrzebują obawiać się współzawodnictwa“, poszedł atoli nieco dalej, gdyż chciał nawet założenia jatek spółkowych we wszystkich większych miastach kraju.

Wnosząc z ostatniego artykułu tegoż autora (Nr. 36. „Rolnika“) pod tyt.: „W a l k a z w y z y s k i e m n a b y d l e o p a s o w e m“, przyjść trzeba do wniosku, że jeżeli zasadniczo zdanie jego się nie zmieniło, to w zetknięciu się z czynem zaszła w poglądach wielka zmiana, pokazało się bowiem nasamprzód, że nasi ziemianie z wyjątkiem niewielkiej liczby opasających bydło dla Wiednia, Pragi etc. wprost zaniechali opasów szczególnie bydła drobnego, tj. lżejszych wołów, krów i jałownika, które stanowi znaczną większość bydła w kraju, a nie wytrzy-

mując kosztów dalekiego przewozu, skazane jest na spożycie w kraju“.

Dlaczego zaniechali — to nam tłumaczy pan L. trochę enigmatycznie mówiąc, „iż niema większej troski dla gospodarza rolnego, jak sprzedaż bydła opasowego, a zwłaszcza drobnego. Na grubsze znajdzie zbyt za granicą kraju, a jakkolwiek i tam go nieraz oskubią, to przecież ma nadzieję, że jakąś cenę, odpowiednią czasowi, uzyska, lecz z drobnem bydłem jest zdany na łaskę i niełaskę spekulantów, którzy dokładają wszelkich starań, aby jak najbardziej zrazić gospodarza rolnego do samoistnego wykonywania opasów, co im się zawsze udaje“.

W tem, zdaniem p. L., leży główna przyczyna zaniechania opasów przez gospodarzy rolnych, a usunięcia tejże domaga się interes całego społeczeństwa i w tym kierunku powinna być skierowana cała akcya.

Na to zupełna zgoda, że tylko należycie zorganizowana, t. j. opanowana przez producentów podaż zaradzić temu może. Zbyteczne są wątpliwości autora, w jaki sposób oznaczać ceny, gdyż, jak sam on utrzymuje, „w Wiedniu kupują nie tylko woły doborowe, lecz i jałownik i drobne sztuki i notują dla nich odrębne ceny, mogące służyć za podstawę do regulowania cen krajowych“.

Natomiast trudno jest zgodzić się z nieco optymistycznem zdaniem, że dla zorganizowania podaży wystarczy zaprowadzenie agentur, które znając ewidencyę stanu bydła opasowego w całym kraju, będą mogły w każdej chwili dostarczyć opasów, chroniąc przytem producentów od wyzysku.

To zupełnie tak samo, jak gdyby kto wóz naładowany ciężarem, którego konie dźwignąć pod górę nie mogą, chciał ruszyć z miejsca, zsiadłszy z niego sam, wtenczas, gdy biedne koniska ruszyć go nie są w stanie bez czynnej człowieka pomocy.

Same agentury tu nie wystarczą. Byłoby z niemi to samo, co jest z biurami pośrednictwa pracy po powiatach, grającemi dziś rolę piątego koła u wozu.

Cementem spajającym wiązania organizacyi musi być interes, a jedynie czynna w niej praca producentów nada jej ruch i korzyść zapewni. Bez jednego i drugiej byłaby to tylko zabawka, która po dłuższym lub krótszym przeciągu czasu wykazałaby całą swoją bezsilność. Do takiej akcyi nie zachęcalibyśmy nikogo.

Natomiast nie można nie powinszować autorowi energii, z jaką zabrał się do dzieła i zorganizował we Lwowie stowarzyszenie spożywcze, które rozpoczęło działalność z 17-ym b. m. przez wyrąb mięsa na własny rachunek. To tylko dodać trzeba, że popytu u nas nie brak — stowarzyszenie więc staje do konkurencyi z rzeźnikami, których zwalczać musi jedynie takimi środkami, jakie konkurencya ma w swojem rozporządzeniu, a więc gatunkiem i ceną towaru.

Ciężkie to do przełamania szkopuły, a tem cięższe dla stowarzyszenia, które fachową siłę w prowadzeniu sprzedaży dobrze opłacić musi.

Większy bodaj jeszcze szkopuł będzie w nabywaniu bydła, które niepodobne jest jedno do drugiego. Rasa zwierzęcia, wiek, sposób, w jaki zostało wyhodowane, stanowią wydatne różnice w towarze.

Każdemu nabyciu towarzyszą inne warunki targu, a to wszystko stwarza ryzyko w działaniu kooperacyi. Tu szczególnie spotka się stowarzyszenie z przebiegłością rasową handlarzy nie przebierającą w środkach, a tem trudniejszą do pokonania, że ma ona silnego sprzymierzeńca w samych włościanach, głównie sprzedających bydło na jarmarkach.

Nie chcemy bynajmniej zniechęcać śmiałych kierowników przedsiębiorstwa. Póki starczy im energii i poświęcenia bezinteresownego, póty niewątpliwie stowarzyszeni dobrze na kooperacyi wychodzić będą, ale wychodziliby równie dobrze nawet w takim razie, gdyby wyrąb i sprzedaż mięsa nie odbywały się we własnym ich zarządzie: same bowiem zwarte w stowarzyszeniu szeregi konsumentów dają mu ogromną przewagę nad pojedynczym konsumentem.

Dowodem tego jest wojsko, które wszędzie ma mięso najlepsze i po niższych cenach, a dlaczego? Dlatego, że ze zbiorowym odbiorcą rzeźnik się liczy i daje mu zawsze lepsze warunki.

Są to zresztą elementarne warunki handlu dobrze wszystkim znane. W koncentracyi leży siła, w jakikolwiek więc sposób zostanie ona wyzyskaną, będzie z niej pożytek jedynie dla konsumentów.

W gospodarstwie społecznem przybyło jedno więcej ogniwo po stronie zapotrzebowania, ale po drugiej stronie, tj. po stronie podaży, która z punktu interesów rolnictwa więcej nas zajmuje, jak była dotąd tak i jest luka. Koncentracya konsumentów jej nie wypełni, nie wyzwoli rolników z pod zależności handlarzy; jedynie tylko organizacya podaży dokonaćby tego potrafiła.

XAW. KAMOCKI.

Ile gramów strawnego białka spotrzebowuje krowa na wyprodukowanie 1 klgr. mleka?

napisał

Jan Marszałkowicz.

(Ciąg dalszy).

Umyślnie szerzej zająłem się normami i poglądami dra Kellnera w tej kwestyi, aby udowodnić, że znakomity ten uczony nie wypowiedział jeszcze w niej ostatecznego swego słowa, i że obecnie przez niego w 3-ciem i 4-tem wydaniu podane normy, przepisujące 55—65 gr. strawnego białka w paszy na produkcyę 1 klgr. mleka, wobec wahania się samego autora nie mogą mieć pretensyi do tego, abyśmy je uważali za pewnik niezbity — przeciwnie, wszystko zdaje się wskazywać, że następne wydania dzieła „*Die Ernährung der landwirtschaftlichen Nutztiere*“ przyniosą nam dalszą modyfikacyę tych norm — daj Boże bliższą prawdy, niż normy obecne.

Ileż więc rzeczywiście gramów białka paszy potrzeba nam na wyprodukowanie 1 klgr. mleka?

Czy prawdy szukać mamy w pobliżu norm dra Kellnera, które przed paru miesiącami przepisywały na 1 klgr. mleka 70—90 gramów, a dziś redukują ten postulat na 60 gramów, czy też prawda leży w pobliżu wyniku przytoczonego na wstępie klasycznego doświadczenia dra Kellnera, według którego jak wykazaliśmy omawiając wyniki możnaby na 1 klgr. mleka rachować tylko tyle gramów strawnego białka paszy, ile go ten 1 klgr. mleka zawiera— a więc przy zawartości 35 gramów — nie więcej jak 35 gramów?

Oto pytanie, które rozwiązać pragniemy, a pragniemy tem więcej, że ma ono dla hodowcy obok teoretycznego także i ważne praktyczne znaczenie.

Znaczenie to łatwo nam obliczyć na pieniądze. Między cyfrą wynikającą z ostatniego doświadczenia dra Kellnera a między cyfrą w ostatnich jego normach podaną, tj. między 35 a 60 istnieje różnica 25 gramów strawnego białka w paszy na każdy kilogram wyprodukowanego przez nasze krowy mleka. Jeśliby więc okazało się, że ta pierwsza cyfra, t. j. 35 gramów, rzeczywiście na produkcyą wystarcza, to cała nadwyżka 25 gramów do wysokości norm dra Kellnera byłaby zgoła niepotrzebną, a trzymanie się jej byłoby równoznacznem z bezpożytecznem marnowaniem paszy, bo krowie, dającej np. przeciętnie po 15 klgr. mleka dziennie, dawalibyśmy o 375 gramów strawnego białka za dużo, czyli, że gdybyśmy tę nadwyżkę dawali w formie otrąb, to krowa dostawałaby ich dziennie za dużo o $3^1/_2$ klgr., czyli około 13 ctn. metr. rocznie, co przy cenie obecnej otrąb 12 koron za 100 klgr. czyni rocznie na jedną taką krowę przeszło 150 koron a na oborę ze 100 takich krów złożoną przeszło 15.000, koron rocznie.

Jasnem jest, że tak wielka różnica kosztów utrzymania obory może sprawić, że hodowla nie z winy krów, ale tylko i wyłącznie z winy nieekonomicznego systemu pasienia przestanie się niejednokrotnie rentować, a odnośny hodowca, dla którego zawsze ostatecznym celem racyonalnej hodowli będzie czysty dochód z hodowli tej osiągnięty, będzie musiał szukać ochrony przed dalszemi stratami w próbach prowadzenia gospodarstwa bez bydła.

Wobec tego z pewnym niepokojem szukać musimy, czy literatura nie podaje obok zacytowanego na wstępie klasycznego doświadczenia dra Kellnera innych jeszcze doświadczeń, któreby prawdziwość jego wyników potwierdziły, a nas uprawniły do zestawienia tańszych racyi paszy dla naszych krów. Na szczęście doświadczenia takie istnieją, a jedno z nich cytuje sam dr. Kellner w swem *„Die Ernährung der landwirtschaftlichen Nutztiere“*.

Doświadczenie to zrobione przez W. H. Jordana w nowojorskiej stacyi doświadczalnej opisuje dr. Kellner w następujący sposób (wyd. IV. str. 532):

„Pierwsze doświadczenia, które, jakkolwiek w innym były celu robione, do wyświetlenia obchodzącej nas kwestyi użyte być mogą, pochodzą od W. H. Jordana, który bardzo od siebie różne dawki naturalnego proteinu obok obfitych ilości składników bezazotowych podawał szeregowi krów, a zarówno paszę jak wydzieliny ściśle co do zawartości azotu badał. Z podanych przez niego dat oblicza autor (dr. Kellner) następujące zestawienie między azotem spożytym a wydzielonym:

	Strawione	W moczu	W mleku	Weszło w skład ciała	Potrzebne na utrzymanie organizmu	Rozporządzalne na produkcyę mleka	W mleku w % rozporządzanej ilości
Krowa Nr. 12.	g.	g.	g.	g.	g.	g.	g.
I. Wielka obfitość azotu	188·6	87·0	81·5	+ 20·0	43·2	125·4	65
III. mała obfitość azotu	117·1	43·7	66·6	+ 6·9	43·2	67·0	99
V. szczupła obfitość azotu	185·7	104·1	71·4	+ 10·2	43·2	132·0	54
Krowa Grade Jersey:							
I. Największa obfitość azotu	134·6	62·3	43·1	+ 29·2	32·3	73·1	59
II mniejsza obfitość azotu	65·5	33·4	35·6	— 3·5	32·3	30·7	97
III. najmniejsza obfitość azotu	29·5	29·1	32·2	— 31·8	32·3	29·0	100
IV. Wyższa obfitość azotu	114·6	44·6	37·2	+ 32·8	32·3	49·5	75

Z uznaniem podnieść należy, że przez takie świadome celu zestawienie uwypuklił dr. Kellner te momenta, które w tem doświadczeniu istotnie są ważne co do niektórych jednak szczegółów mam pewne wątpliwości, czy one istotnie dobrze przedstawione zostały, pozwalam więc sobie w zestawienie to wprowadzić pewne poprawki, a potrzebę ich postaram się uzasadnić.

Przedewszystkiem obydwa te doświadczenia tak różnorodne dają wyniki, że zestawić ich obok siebie niepodobna, o ile bowiem pasza krowy Nr. 12 we wszystkich trzech cytowanych fazach doświadczenia wystarczała zawsze nie tylko na utrzymanie organizmu i produkcyę mleka, ale i na pewne większe lub mniejsze powiększenie się ciężaru krowy — to przeciwnie u krowy Grade Jersey w dwóch fazach, mianowicie w pierwszej i ostatniej, organizm otrzymywał znaczne nadwyżki proteinu, w dwóch zaś pozostałych, tych właśnie, na które dr. Kellner główny nacisk kładzie, zawartość proteinu w paszy była tak mała, że zwierzę kosztem własnego ciała potrzebne mu do produkcyi jego ilości dostarczać musiało. W takich warunkach o normalnej produkcyi mowy być nie może, więc i doświadczenie z krową Grade Jersey dużo mniejszą dla nas wartość posiadać może, jak doświadczenie z krową Nr. 12.

Drugą poprawkę pragnę wprowadzić w obliczenie ilości proteinu potrzebnej do utrzymania organizmu. Dr. Kellner w I-szem, II-giem i III-ciem wydaniu swej książki obliczał ją na 0·60 kg. na 1000 klgr. żywej wagi, zaś w IV-tem oblicza na 0·50 kg. Co do mnie, skłoniłbym się raczej ku pierwszej z tych cyfr, tworzy ona bowiem cyfrę przeciętną, wynikającą z doświadczeń nad paszą bytową uczonych tej miary, jak G. Kühn, dr. Kellner i H. P. Armsby, — podczas gdy cyfra 0·50 kg. nie znajduje dostatecznego uzasadnienia w tych doświadczeniach, a choć wyjątkowo tu i ówdzie mogła okazać się na razie wystarczającą, to jednak, jak to dr. Kellner sam w dziele swem zaznacza, dłużej stosowana sprowadzała ujemne objawy. Jednakże i tej przeciętnej cyfry 0·60 kg. używałbym tylko tam, gdzie niemożebnem jest wypośrodkować, ile w rzeczywistości w danych warunkach gramów proteinu zużyło zwierzę na utrzymanie swego organizmu, co z reguły da się oznaczyć wszędzie tam, gdzie zbytecznego nadmiaru tych materyi zwierzę nie otrzymuje. Ta rzeczywista potrzeba na utrzymanie organizmu zwierzęcia z natury swojej jest zmienną, zależy bowiem i od temperatury i od ruchu, a nawet i od psychicznego stanu zwierzęcia, tak, że n. p. ból z zewnętrznych nawet przyczyn powstały, potrzebę tę chwilowo znacznie powiększyć może.

W myśl powyższych wywodów doświadczenie z krową Grade Jersey pozostawiam całkowicie na boku, wyniki zaś doświadczenia pierwszego uszeregowałbym w następujący sposób:

Azotu	Strawiła	W mleku	Weszło w skład ciała	Potrzebne na utrzymanie organizmu: według przypuszczalnego obliczenia	Potrzebne na utrzymanie organizmu: zużyła rzeczywiście	Rozporządzalne na produkcyę mleka	W mleku w % rozporządzalnej ilości
Krowa Nr. 12	g.	g.	g.	g.	g.	g.	g.
I. Nadmierna obfitośó proteinu	188·6	81·5	+ 20·0	51·8	—	116·8	70%

III. Dostateczna obfitość proteinu	117·1	66·6	+ 6·9	—	43·6	66·6	100%
V. Nadmierna obfitość proteinu	185·7	71·4	+ 10·2	51·8	—	123·7	58%

Ale wróćmy do opisu tego doświadczenia przez dra Kellnera. — Omawiając jego wyniki, mówi on dalej: krowa ta w III-cim okresie doświadczenia otrzymała ogółem strawnego proteinu 732 gramów. Z ilości tej znaleziono w moczu rozłożonego białka 273 gramy, w skład ciała weszło 439, a cała reszta 416 g. znalazła się w mleku. Ponieważ zaś krowa ta ważyła 540 kg., zatem pasza jej bytowa wedle poprzednich naszych obliczeń powinna zawierać 324 gr. białka, reszta więc tylko w ilości 408 gr. na produkcyę mleka użytą być mogła i jak widzimy w całości użytą została. Że przytem zwierzę mimo nizkich dawek białka nic z azotu zawartego w ciele nie straciło, jest stwierdzonem.

Jak więc widzimy i to doświadczenie W. H. Jordana dało wynik identyczny z doświadczeniem Dra Kellnera, cytowanem na wstępie — pozostaje nam jeszcze wyjaśnić, czemu w I-szym i V-tym peryodzie ta sama krowa część tylko proteinu pozostałego po zaspokojeniu potrzeb organizmu zużyła na produkcyą mleka, podczas gdy w III-cim peryodzie wyzyskanie tej reszty proteinu było zupełnem. Wyjaśnienie nie będzie trudnem, jeśli doświadczeniu temu przyjrzymy się ze stanowiska żywienia indywidualnego.

Zadaniem racyonalnego żywienia indywidualnego jest dostarczyć każdej krowie z osobna tę tylko ilość paszy i o takiej jakości, jakiej ona potrzebuje:

a) do utrzymania swego organizmu;

b) do zapewnienia normalnego rozwoju cielęcia, o ile jest cielną;

c) do wyprodukowania tej normalnej ilości mleka, jaką w danej chwili, stosownie do swego stanu fizyologicznego, wyprodukować jest w stanie.

Powracając do doświadczenia Jordana, z cytaty przytoczonej przez Dra Kellnera na str. 529 dowiadujemy się że krowa, o której mowa, dawała mleka:

w I peryodzie	w 1. połowie	15·9 kg,	a dostawała proteinu w paszy	1116 gr.
	w 2. połowie	14·6 „	„ „ „	1116 „
w II peryodzie	. . . .	13·7 „	„ „ „	979 „
w III peryodzie	. . . .	11·8 „	„ „ „	720 „

Z ilości wydajanego mleka widzimy tedy, że krowa ta była podówczas w pierwszym okresie mleczności, zatem albo nie była wcale cielną, albo też cielność jej była dopiero w zawiązku. Wobec tego pasza indywidualna dla niej obejmować powinna obok paszy bytowej tylko paszę potrzebną do produkcyi tej ilości mleka jaką ona normalnie w tym stanie fizyologicznym w jakim, się znajduje, dać może i daje. Zawartość proteinu koniecznego w paszy bytowej obliczamy na podstawie powyżej wspomnianych klasycznych doświadczeń G. Kühna, Dra Kellnera i H. P. Armsby na 0·60 kg. na 1.000 kg. żywej wagi — w tym więc wypadku na 540 kg. wagi powinna pasza bytowa zawierać 324 gramów strawnego białka. Pasza produkcyjna powinna była się zmieniać, w miarę zmian samej produkcyi, a jeślibyśmy przyjęli za udowodnione, że mleko zawierało w 1 kg. w przecięciu 35 gr. proteinu naturalnego (Rohprotein) i że na ich produkcyą nie więcej jak tę samą ilość białka liczyć mamy, to w paszy produkcyjnej powinniśmy dać tej krowie

w peryodzie	w paszy byt. str. białka gr.	w paszy produkc. str. białka gr.	razem str. białka gr.
I-szym	324	556	880
II-gim	324	479	803
III-cim	324	413	737

Z zestawienia tego widzimy, że krowa powyższa w pierwszym peryodzie doświadczenia otrzymała o 236 gr. białka więcej, niż go na utrzymanie swego organizmu i normalną produkcyę zużyć mogła, nadwyżkę tę zatem, o ile ona się nie zmarnowała, zużyć mogła tylko i wyłącznie na powiększenie swej żywej wagi, co u krów dojnych, z gospodarczego stanowiska, równa się także całkowitej stracie.

W drugim peryodzie ta nieproduktywna nadwyżka wyniosła nieco mniej, a mianowicie 176 gramów, to też i zużytkowanie białka było nieco lepszem, w trzecim zaś peryodzie przy dawce białka równającej się prawie co do grama tej ilości, jaką teorya żywienia indywidualnego przepisuje, wyzyskanie białka paszy było całkowitem. Skonstatowanie tej okoliczności niezmiernie dla nas jest ważnem, wskazuje ono bowiem, że jedynie racyonalnie przeprowadzone żywienie indywidualne, stworzyć może takie warunki, w jakich białko paszy bez żadnych strat na cele produktywne się zużywa, chroniąc nas od dotkliwych niejednokrotnie strat pieniężnych, powstających wskutek nieekonomicznego zestawienia racyi dziennych, i że warunki te korzystne przy żywieniu indywidualnem nie zdarzają się wyjątkowo, jak przy innych systemach pasienia, ale są regułą.

Tak więc z doświadczenia W. H. Jordana wynika to samo, co z doświadczenia Dra Kellnera, że na produkcyę 1-go kg. mleka przy zapewnieniu krowie odpowiednich warunków bytu, a przedewszystkiem przy pewnej obfitości bezazotowych składników paszy, — powinniśmy rachować tylko tyle gramów strawnego białka w paszy, ile gramów naturalnego proteinu ten 1 kg. mleka zawiera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Wystawy Jaworowskiej.

(Sprawozdanie zestawione przez Bronisława Janowskiego i Dra Jana Paygerta).

Ciąg dalszy.

W tymże pawilonie nazwanym „rolniczy“, lub też w koło pawilonu rozłożone, widzieliśmy bardzo piękne żyta tak w źdźbłach całych, jak i w ziarnie, wystawione przez większych rolników podjaworowskich i wspaniałe okazy warzyw pani Czermakowej oraz Karola hr. Dębickiego. Ten ostatni wystawił duże a przytem jędrne głowy kapusty i wprost imponującą cebulę.

Zarząd dóbr Krakowiec (hr. Łubieńskiego) wystawił w tym pawilonie większą próbkę bardzo pięknego chmielu z tegorocznego zbioru.

Resztę pawilonu rolniczego wypełniali inni wystawcy, jak: Spółka mleczarska w Rudkach i w Dołędze, Fabryka nawozów sztucznych Wanga i inni. Tu było także wystawione masło, wśród okazów którego widzieliśmy, znane z swej dobroci masło p. Henryka Karczewskiego z Moraniec.

Przenosimy się obecnie do innego pawilonu, a jest nim piękna chata—zameczek strzechą cały pokryty, wznoszący się dumnie na górze, nad malowniczemi terasami.

To rezydencya płodów roli, lasu, ogrodu i przemysłu majątku Przyłbice Jana hr. Szeptyckiego, w postaci wspaniałych dębów (z tych jeden 169 letni), nasion, zbóż, warzyw, dalej kwiatów i wreszcie win owocowych Okazy te świadczą najlepiej że praca na roli pojmowana jest przez zarządzającego poważnie, a prowadzona jest umiejętnie i starannie. Przyłbice wyprodukowały w tym roku bardzo piękne żyto Petkus, które wogóle w roku bieżącym okazało się najwięcej odpornem na niekorzystne wpływy zimowej aury, dalej cztery gatunki owsa, a to: Syberyjski, Ligowo, Abondance i Weter Trotzer. Prześliczne były okazy przyłbickich warzyw, jak cebula i kardy hiszpańskie oraz olbrzymi mak.

W bardzo interesujący sposób przedstawiło miasto Jaworów swe prace nad zalesieniem wydm piasczystych, jakich w tutejszym powiecie bardzo wiele. Kto jedzie gościńcem od Sądowej Wiśni do Jaworowa, tego musi uderzyć widok pięknych kultur sosny; niejeden jednak nie wie, że jeszcze niedawno, bo przed laty kilkunastu rozciągały się tu lotne zupełnie nieurodzajne piaski. Zasługa to powiatu Jaworowa i leśniczego p. Linderskiego, który niestrudzenie walczył z opornymi przeciw wszelkiej kulturze piaskami. Przykład tej pracy widzimy tu bardzo szczęśliwie przedstawiony na żywych okazach, w osobnem ogrodzeniu. I tak najpierw wydmę w stanie pierwotnym, zasypującą rolę obsianą owsem. W ten sposób uciekają z rąk rolnika urodzajne grunta, należy zatem przeszkodzić ruchom piasku, co najprędzej uskutecznia się przez stawianie płotków z sośniny i przykrywanie sypkiej gleby piaszczystej, zwłaszcza od strony wiatru gałązkami sosny i t. p. Wkrótce po takiem przykryciu zaczyna porastać pierwsza flora, utrwalająca już do pewnego stopnia tę wydmę, wtedy też już można wysadzać na nią sosnę czarną (Pinus austriaca), pospolitą (Pinus silvestris); lub akacyą, wierzbę etc. Niestety, nie na tem koniec starań nad zalesieniem takiej wydmy, sadzonki bowiem narażone są na inwazye szkodników jak smolik i cytyniec, podgryzane mogą być przez pędraka, uszkadzane przez pasące się bydło, wreszcie mogą zamierać z głodu, nie znajdując w piasku dostatecznego pożywienia. Zanim zatem rozwiną się one w kultury, które już zwycięsko oprzeć się mogą wszelkim niebezpieczeństwom upływa dużo czasu, podczas którego praca leśnika ustać nie może. Cały ten cykl pracy zalesienia wydm przedstawiony jest w swych poszczególnych formach, co stanowi bardzo interesującą demonstracyę.

W osobnym pawilonie pomieścił Oddział handlowy Towarzystwa Gospodarskiego bardzo zajmująco zebrane okazy nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, w których zakupnie pośredniczy. Rolnicy mogli się zapoznać z wielu cennemi w tych działach nowościami, lub poczynić odnośne zamówienia na bardzo korzystnych warunkach, o ile są członkami Towarzystwa.

Między innemi przedmiotami wystawiono:

Odznaczone najwyższemi nagrodami na wszystkich dotychczasowych wystawach wirówki „Perfekt“ i wszelkie narzędzia i przybory mleczarskie fabryki Burmeister & Wein w Kopenhadze. Szczególnie wzbudzały zainteresowanie naczynia do transportu i przechowania mleka wyciśnięte z jednego kawałka blachy.

Najnowszego systemu, odznaczone na zeszłorocznej próbie konkursowej próbie w Rawie ruskiej, kartoflarki wyrobu Drösslera, które istotnie z pomiędzy wszystkich dotąd znanych systemów zasługują na wyszczególnienie;

W dziale nawozów sztucznych wystawiony były superfosfat kostny i mączki kostne z fabryki w Dębiu pod Krakowem, zaś superfosfat mineralny, amoniakalny, siarkan amonowy i saletra chilijska z fabryki w Zawodziu pod Katowicami, oraz kainit z Kałusza tudzież żużle Tomasa z hut nadreńskich.

Kolekcya smarów obejmowała różnego gatunku oliwy i tłuszcze do maszyn zarówno wyrobu krajowego jak zagranicznego.

Licznych widzów ściągał także dział trucizn na myszy i szczury, środki desinfekcyjne, siatki i drut kolczasty do ogrodzeń, pasy skórzane, papy do krycia dachów i t. d.

Wreszcie chlubnem uznaniem cieszyły się nasiona zbóż wystawione w kłosach i w samem ziarnie produkcyi klucza Borynickiego (właściciel hr. Mycielski pełnomocny zarządca chlubnie znany Adam Ożarowski).

Nie zatrzymując się przy opisie maszyn i narzędzi rolniczych wystawionych przez Claytona i Shuttlewortha, Dom dla Ziemian i t. p., o których pomówimy poniżej, wspominamy tylko o pawilonie Fabryki maszyn i odlewni ks. A. Lubomirskiego we Lwowie, gdzie znajdujemy przeznaczone dla majątku L. hr. Dębickiego w Jaworowie kompletne urządzenie gorzelni, nie ustępujące w niczem podobnym wyrobom firm niemieckich, a prawdopodobnie od nich lepsze. Prócz tego po ścianach pawilonu widzimy rozwieszone tablice przedstawiające różne, bardzo zyskowne udoskonalenia tej firmy przy odnośnych maszynach.

C. d. n.

Ekstrakt drożdżowy Bauera.

Stosunki gorzelniane w bieżącej kampanii 1907/8 niezwykle się ułożyły, z jednej strony niebywała zwyżka cen spirytusu, z drugiej równoczesne znów podrożenie produktów, rezultat więc finansowy nie przedstawia się tak dobrze, jakby tego ze znacznej podwyżki cen spirytusu spodziewać się należało.

Aby więc wykorzystać tę dobrą cenę spirytusu, należy dążyć do tego, by produkt surowy wypadł najtaniej, aby ruch gorzelni prowadzony był z najmniejszym nakładem, oszczędzając na jęczmieniu i na opale.

Oszczędność taka da się zaprowadzić przy zastosowaniu w gorzelnictwie ekstraktu drożdżowego Bauera i pewna część gorzelni, robiąc podług tej metody, rzeczywiście robi interesa na dzisiejszej zwyżce cen spirytusu, większość jednak gorzelń, czyto z powodu gorzelnika lub samego właściciela trzyma się uparcie dawnego sposobu prowadzenia gorzelń i dla tych właśnie zwyżka cen spirytusu nie ma żadnego znaczenia, bo na ten spirytus potrzebują za dużo, również dzisiaj drogiego produktu, mianowicie jęczmienia.

Niektórzy właściciele gorzelń, a nawet i sami gorzelnicy są jeszcze dzisiaj tego mylnego zdania, że przecież większa ilość użytego jęczmienia tak samo da więcej znowu spirytusu. Jednak tylko na papierze. Oszukują sami siebie, oni po prostu trzymają się, że tak powiem, utartej z dawnych dobrych czasów reguły i liczą, że 100 klg. jęczmienia na słód użytego daje 30 litr. spirytusu, zapewniając że tak mają. Że przy takiej rachubie zawsze wypadają znowu złe wydatki z kartofli, to ztąd pochodzi, że w tym wypadku wzięło się właśnie w rachunek spirytus, który w rzeczywistości wydały kartofle, na konto jęczmienia. Ten zaś przerobiony na słód wydał nie 30, ale zaledwie 20 litrów spirytusu, bo nie był to już jęczmień z całą zawartością skrobi, tylko słód, w którym znaczna ilość skrobii została zużytą na koszt kiełka korzeniowego, a jeszcze większą część spotrzebował kiełek liściowy, jaki obecnie przy racyonalnym wyrobie słodu gorzelnianego umyślnie się wypuszcza. Że taki słód nie wyda sam 30 litrów, to łatwo się przekonać, zacierając sam słód bez kartofli, jak to się nieraz trafia przy końcu kampanii z powodu pozostałego nadmiaru słodu, a wówczas pomimo zupełnie dobrej fermentacyi dopiero się widzi, że do tych 30 litrów jeszcze bardzo daleko.

Z tych względów dzisiaj w racyonalnie prowadzonych gorzelniach ograniczają użycie słodu tylko do cukrowania kartofli, a nigdy na wyrób potrzebnych drożdży w gorzelni, które wyrabiają tylko z zacieru kartoflanego z użyciem ekstraktu drożdżowego Bauera. Gdyby metoda ta tylko tyle zdziałała dobrego, że zmniejszyłaby ilość użytego jęczmienia, który się w tych warunkach na wyrób wódki nie opłaca, to byłoby to już plus w dochodach, lecz o wiele ważniejszą rolę gra ekstrakt Bauera w ten sposób, że pozwala obchodzić się bez kwasu mlecznego, środka przy starej metodzie bezwarunkowo niezbędnego, a który to kwas powstał kosztem gotowego cukru, z któ-

rego właśnie tworzy się spirytus, to jest właściwie główna korzyść zastosowania ekstraktu. Przy tem wspomnieć należy, że wydatek spirytusu jest jednostajny, bez wahań i innych ujemnych niespodzianek, jakie zawsze metoda kwasu mlecznego sprowadza.

Że użycie w gorzelniach ekstraktu Bauera musi wydać dobre rezultaty, przemawia za tem choćby to, że już trwa z górą 6 lat i zastosowanie jego z roku na rok wzrasta, dowodem czego jest fakt, iż Oddział c. k. Galic. Towarzystwa Gosp. w Podhorcach obok Stryja, mający zastępstwo dla większej części Galicyi fabryki Raabskiej ekstraktu Bauera, całemi wagonami sprowadza ekstrakt, który szybko znajduje odbyt tak, że go nieraz niespodziewanie na składzie brakuje.

Tylko rzecz dobra i praktyczna może trwać lata i mieć coraz większy odbyt. Gdy swego czasu z niezwykłą reklamą wprowadzono w gorzelnictwie zastosowanie kwasu fluorowodowego, używano metody tej zaledwie rok jeden i sprawa cała zupełnie ucichła, bo okazała się rzecz niepraktyczną i niedającą takich rezultatów dodatnich, gdy przeciwnie ekstrakt Bauera w pierwszym roku tylko w niewielu gorzelniach jako próba używany, dzisiaj po latach kilku ma już pełne uznanie i liczne zastosowanie. Znane mi są wypadki, gdzie niektóre gorzelnie po pewnym czasie używania ekstraktu Bauera zaprzestały tej metody, wybierając inną, jednak po kilku tygodniach znów powróciły do ekstraktu Bauera i zapewne że nie z miłości tylko do niego.

Gdy więc prowadzenie gorzelni na opisanej metodzie ma tak znaczne, udowodnione korzyści i kilkuletnią renomę, w dodatku żadnego nakładu niewymagając, łatwe jest w zastosowaniu, do czego służy wyczerpująco objaśniająca broszura z licznemi świadectwami, radzę przeto wyzyskać należycie te dobre ceny spirytusu, zaprowadzając w gorzelniach swych metodę wyżej opisaną, zapewniającą niedrogi wyrób tego spirytusu.

Franciszek Guniewicz.

KORESPONDECYE.

Lwów, 20/9. 1907.

(*W sprawie wyzysku na bydle opasowem*).

Na mój artykuł, zamieszczony w Nr. 36 „Rolnika“ w powyższej sprawie, podał p. Adam Thullie w Nr. 38 tegoż czasopisma uwagi, które, ze względu na ważność sprawy, wymagają wyjaśnienia.

Najpierw słów parę co do przeprowadzonego przez p. T. rachunku, w którym doszedł do rezultatu, że bydło opasowe nader nizko opłaca kartofle użyte na karmę.

Otóż na podstawie długoletniego własnego doświadczenia, spostrzeżeń i ścisłych badań twierdzę z całą stanowczością, że bydło przybiera na wadze wskutek opasu 30 do 35% pierwotnej swej wagi, a nawet i wyżej, co zależnem jest od stanu, w jakim je na opasy postawiono i od dokonanego opasu. Zatem sztuka o 400 kg. żywej wagi przybierze średnio 120—130 kg. i wyżej.

Jeżeli p. T. przyjmuje tylko 75 kg., to albo bydło postawione na opas było w dobrem ciele, albo nie doprowadzono je do należytego stanu, lecz zaledwie do pół tłustego, albo było tak drobne, (poniżej 300 kg. żywej wagi) że więcej przybrać nie mogło.

W każdym z tych wypadków nie zużyje ono 30 *q* ziemniaków, jak to oblicza p. T., lecz zaledwie 20—22 *q* i stosunkowo mniej grysu i osypki, a to jedno wystarczy, aby, nie wdając się w szczegóły, utrzymać w całej pełni mój rachunek podany w Nr. 36 „Rolnika“, przyczem raz jeszcze zaznaczam, że ten sposób opasu jest najdroższym i najnieracyonalniejszym.

Twierdzenie p. T., że dla opasów używa się ziemniaków w gorszych gatunkach i dlatego można je taniej sprzedawać spekulantom opasowym, nie trafia mi do przekonania, gdy za te same ziemniaki można otrzymać wyższe ceny, skarmiając je we własnym zarządzie, a to nie ulega wątpliwości.

Tyle co do obliczeń. — Jednak p. T. w końcowym ustępie swej korespondencyi wystosował apel do Stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego tej treści, że jeżeli Stowarzyszenie przy zakupnie bydła różnicę, stanowiącą obecnie wyzysk pośredników, podzieli po połowie pomiędzy producenta i konsumenta i będzie zakupywało bydło opasowe w stajniach przez swoich uczciwych agentów, a nie tylko na targowicy we Lwowie, to producenci powitają je z radością.

Tych słów kilka, a uważam je za głos ogółu, charakteryzuje najlepiej sytuacyę, a mianowicie pod tym względem, jak dalece zrażeni są producenci dotychczasowym wyzyskiem i z jaką nieufnością traktują tę sprawę, jeżeli działalność Stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego, po spełnieniu postawionych mu warunków, zaledwie „powitają z radością“, a nie zdobędą się na obdarzenie go zaufaniem i silnem ze swej strony poparciem, bez czego traktowanie tej sprawy będzie miało tylko akademickie znaczenie bez realnych skutków.

W szeregu moich poprzednich artykułów starałem się wskazać sposoby, którymi zwalczać należy dotychczasowy wyzysk, a w ostatnim wykazałem jasno, jakie drogi obrało w tym celu Stowarzyszenie wytwórczo spożywcze, a mianowicie, że zamierza zakupywać bezpośrednio od wytwórców dobre produkta po pełnych cenach, odpowiadających czasowym konjunkturom handlowym i oddawać je spożywcom po cenach umiarkowanych, bez jakichkolwiek zysków.

Jest to więc droga wykluczająca wszelkie pośrednictwo, a zarazem i wszelki wyzysk i jest jedyną do uregulowania stosunków pomiędzy wytwórcą a spożywcą.

Stowarzyszenie nie liczy wcale na targi lwowskie, gdyż pośrednicy doprowadzili do tego, że bez przesady można je nazwać targami wyzysku, natomiast przyjmie wszelkie warunki rzetelnego handlu, które dla wyjaśnienia sprawy streszczę w ogólnych zarysach.

W celu podniesienia produkcyi opasów co leży zarówno w interesie Stowarzyszenia, jak i wytwórców, reflektuje ono tylko na bydło w stanie należytego opasu, tj. przynajmniej półtłuste i ma zamiar zakupywać przeważnie bydło takie, na którem dotąd największy był wyzysk, a więc bydło drobne, niekryjące kosztów dalekiego przewozu, jak jałownik nie młodszy jak w piątym roku i krowy niezbyt stare, co jednak nie wyklucza zakupno i grubszego bydła.

Stowarzyszenie jest skłonne zawierać umowy na przyszłe opasy i odbierać bydło partyami w miarę dopasu, czem da możność producentom częściowego spieniężenia tych sztuk, które inne w opasie wyprzedziły, a gdyby miały być zatrzymane do wyrównania całej partyi, tylko bezpotrzebnie zużywałyby karmę.

Co do cen przy zakupnie bydła ma Stowarzyszenie zamiar powodować się cenami wiedeńskiemi, jako jedynie miarodajnemi dla naszych stosunków — naturalnie z odpowiednim a słusznie należącym się opustem z tytułu zmniejszonych kosztów przewozu i strat na żywej wadze.

Takie warunki nie są wcale obliczone na wyzysk i nie mogą odstraszać hodowców od opasów, lecz przeciwnie powinny ich zachęcić do uprawiania tej tak ważnej, a przy wysokich cenach mięsa w obecnych czasach, tak intratnej gałęzi gospodarstwa rolnego.

Zaznaczyć ostatecznie muszę, że chociaż Stowarzyszenie zaledwie parę tygodni jest czynnem, to 'ziś już okazuje się dowodnie, że w krótkim czasie zatoczy nadspodziewanie obszerne kręgi, lecz do tego wzlotu potrzeba mu dwóch skrzydeł — jedno przyprawią mu spożywcy, a drugie czeka na wytwórców, którzy nie ofiarnością, lecz zaufaniem powinni mu przyjść z pomocą, a to we własnym interesie i w interesie ogólno-społecznym.

Tylko w ten sposób, tj. wspólnemi siłami może być zwalczony wyzysk i to we wszelkich kierunkach podanych przez p. T.

Władysław Lenkiewicz.

Komarowice, we wrześniu 1907.
(*W sprawie słownictwa rolniczego*).
II.

My rolnicy to wiemy, że kto sieje nieczyste ziarno, nie tylko swój własny zachwaszcza zagon, lecz krzywdzi ogół. Baczmy, aby na rolę łamów dziennikarskich nie rzucano rękami niepowołanemi chwastów językowych, bo ogół, który nasłuchał się nazw niewłaściwych, trudno będzie przekonać potem do nazwy choćby najsłuszniejszej. Jeżeli dla zdrowia powszechnego tworzymy nadzór sanitarny, czyżbyśmy o język nasz, a w szczególności o słownictwo rolnicze tak mało dbać mieli, aby nie złączyć się w pracy około niego i nie chronić go od zanieczyszczenia? Czy zaniechać mielibyśmy wywierania wpływu na piśmiennictwo nasze, aby tylko poprawnych nazw używało?

A. Pragłowski.

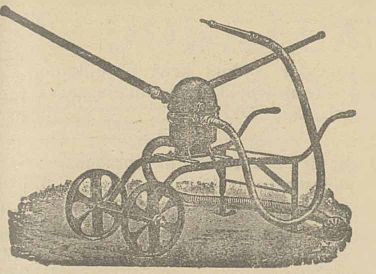
Drobne wiadomości.

Ochrona roślin w październiku. Staranne zwalczanie myszy polnych, niszczenie wszelkiego robactwa, jakie znajduje się przy wydobywaniu kartofli. Gruntowne oczyszczanie drzew owocowych; gdy liście opadną, smarowanie drzew aż po koronę, zakładanie pasów i pierścieni z gliny na pniach, celem ochrony przed szkodnikami. Odcinanie i palenie wielkich i małych gniazd gąsienic, lub też zapomocą pochodni. Ograbianie ziemi pod drzewami owocowemi na obwodzie korony. Przy zbiorze kartofli należy możliwie unikać kaleczenia kartofli motyką. Nadgnite i podejrzane kartofle przez swoją anormalną budowę naskórka, należy wybrać i natychmiast spalić. Te nie powinny leżeć pojedynczo na polu. Także i nać ziemniaczana nie powinna być na polu pozostawioną, lecz najlepiej także równocześnie spaloną. Do kopców powinny być tylko zdrowe kartofle zbierane. Co się tyczy zbioru buraków, to da się to samo powiedzieć, co i o zbiorze kartofli. Przy zbiorze owoców należy unikać obtrząsania owoców z drzew. Nadgniłe owoce należy natychmiast wybrać; mogą one być użyte jako karma dla świń. Na miejscu dla przechowywania owoców, które powinno być suche i przewiewne, powinny być tylko owoce zdrowe składane. Z ewentualnemi ranami drzew, któreby przy zbiorze spostrzeżono, należy odpowiednio postępować. Na kulturach opadły liść należy zgrabić i spalić. Korę drzew owocowych należy wygładzić, oczyścić od ewentualnie znajdujących się na niej narośli i mchów i posmarować wapnem. Przed ustawieniem roślin należy w oranżeryach przeprowadzić gruntowną desinfekcyę (bielenie wapnem, formaldehyd). Możliwe niszczenie chwastów na polach i kulturach i w pobliżu tychże. W swoim czasie zawiadomienie stacyi dla ochrony roślin o ukazaniu się szkodników na roślinach, aby jeszcze mogły być podane i zastosowane środki celem zwalczania tychże. Bezpłatnych wyjaśnień na żądanie i we wszystkich innych kwestyach tyczących ochrony roślin udziela c. k. stacya ochrony roślin, Wiedeń II. Trunnerstrasse 1.

Przechowywanie cebuli. Po wyjęciu z ziemi rozsypuje się cebulę cienko w miejscu przewiewnem, by dobrze przeschła, następnie oczyszcza z liści i układa w cienkiej warstwie na strychu. Dopiero gdy mrozy pocisną, gromadzi się ją na większą kupę, przykrywa płachtą, a po wierzchu słomą, którą z wiosną, gdy pocieplejе, trzeba natychmiast usunąć. Cebulkę drobną, tak zwaną dymkę, trzeba w worku z rzadkiego płótna zawiesić w kuchni w pobliżu pieca, by dobrze wyschła, taka bowiem, zasadzona z wiosną, nie wystrzeli w nasienniki.

Głos rolniczy.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*



Dom handlowy i techniczny

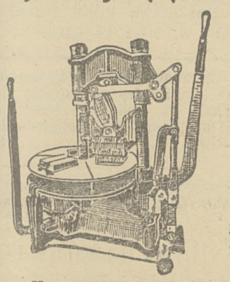
JAN SCHUMANN

Lwów, ul. Akademicka 3|26.

Pompy i sikawki „Garvensa". — Ogrodzenia, siatki i druty „Hutter & Schrantz". — Kotły do gotowania karmy „Titania". — Kuchnie żelazne „Kolosens". — Artykuły do mleczarstwa „Kleiner & Fleischmann". Automobile, motocykle „Laurin & Klement".

25 19—24

Dlaczego kupować za granicą?



Czy ma Pan piasek?

Fabryka maszyn

ENDLERA

w Pfaffstätten

obok Wiednia

dostarcza wszystkie gatunki maszyn i modele do wyrobów cementowych.

Kosztorysy i cenniki na życzenie bezpłatnie.

24 (19—26)

Zakłady do sprowadzania wody!

dla wysoko położonych, ubogich w wodę miast, gmin, will, dóbr, zamków, fabryk, parków i ogrodów, do nawodniania pól, kultur itd.



dostarczam i gwarantuję, na każdą wysokość i odległość samoczynnie i bez kosztów dostarcza wody, zupełna instalacya z łazienkami, wodociągiem domowym, klosetami, fontannami, samoczynne poidła dla bydła, urządzenia do gaszenia pożaru i t. d. — buduje

ANTONI KUNZ

c. k. nadworny dostawca

Mährisch-Weiskirchen.

Prospekty gratis i franco.

176a 12—15

Beczki na gnojówkę, względnie na wodę



i podwójnie cynkowanej blachy stalowej, o 4—25 hektolitrów pojemności, wraz z odpowiednimi wozami. Godne polecenia dla domen, właścicieli dóbr, gmin, straży ogniowych, miast, szpitali itp.

Bardzo praktyczne pompy do zanurzania w wodę, zapomocą których wygodnie i szybko można beczki napełniać.

Rozpryskiwacze do gnojówki z kutego żelaza z gumowem uszczelnieniem.

93 15—26 Poleca

JOZEF KLEMENT

specyalna fabryka beczek na gnojówkę, względnie na wodę

HROBCE-RAUDNICE.

Siarkan amonowy 20·60% azotu — jest nawozem azotowym, pewnie i szybko działającym a w skuteczności przewyższa saletrę chilijską.

Siarkan amonowy 20·60% azotu — zostaje przez ziemię zatrzymany i nie ulega wypłukaniu z głąb. Dostarcza roślinie trwale przez całą wegetacyę dostatecznej ilości azotu.

Siarkan amonowy 20·60% azotu — nader skuteczny pod wszelkie rośliny, przynosi wyższe plony, podnosi zawartość cukru w burakach a skrobi w ziemniakach.

Siarkan amonowy 20·60% azotu — nie zawodzi podczas posuchy, działa na plony następne i nie zaskorupia ziemi.

Siarkan amonowy przez wyższą zawartość azotu jest blisko o 30% tańszy od saletry chilijskiej.

297 (5—6)

Wszelkich informacyj udziela

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

APTEKARZA ZYGM. THÜRHAUSA.

94 15—26

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.** Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki. **Cena 10 dawek 1 kor. 80 gr.** — Jedyna wyrobnia w Aptece w Bursztynie

Bank melioracyjny

Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką

we Lwowie, ulica 3-go Maja l. 21.

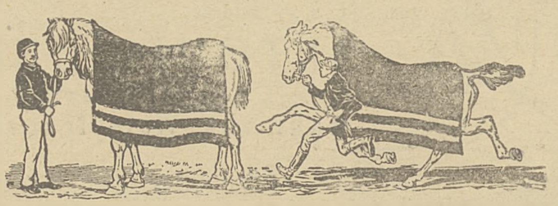
wykonywa wszelkie prace melioracyjne

jako to: zdjęcia terenu, wygotowywanie projektów i kosztorysów na drenowanie pól, nawodnienia i odwodnienia łąk budowę rowów, kanałów, szluz, dróg, szos, kolejek itp. oraz praktycznie przeprowadza powyższe prace.

FINANSOWANIE

uskutecznia się podług każdorazowej poszczególnej umowy a mianowicie: za gotówkę, na spłaty w ratach w ciągu paru lat, lub przez zaciągnięcie pożyczki melioracyjnej, które to pożyczki Bank Melioracyjny na życzenie sam wyrabia czy to w Banku krajowym, lub w Towarzystwie Kredytowym Ziemskiem, czy w innych instytucyach kredytowych. 359 4—6

Bank Melioracyjny wykonywa również roboty na zasadzie przedłożonych mu planów gotowych.



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie 380 1—13

[illegible] ko 2 zł. 20 ct. za sztukę a 4 zł. 20 ct. za parę (6 par odsyła się franco).

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadesłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić — Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noistering w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. — Cenniki na żądanie gratis i franco.

Bulion przewyborny z samego drobiu i zwierzyny po 24, 20 i 15 koron kilo. Dawna firma Dwór Łapszyn. Teraz Willa Matczyn, Kołomyja, Kazimiera Matczyńska. 311 8 10

W Żabińcach p. Probużna st. tel. Hadyńkowce, są do nabycia buchajki dwanaście sztuk, roczne i półroczne czystej rasy Szwyc. 360 4—4

Majątek o dwóch folwarkach 950 m., z tego 140 m. lasu, dom mieszkalny z parkiem, od stacyi kolei 6 klm. szosą, do sprzedania zaraz. Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Knihynicze** p. w miejscu. 357 4—5

Do sprzedania: Używany kuczirfajeton, półkryty na gumach kareta, break, uprząż. C. J. Stromenger, Fabryka powozów, Lwów, Karola Ludwika 5 361 4—8

---

36 34—48 **Świnie Yorkshire**

dobrze zbudowane i płodne, po importowanych rodzicach, do paszenia się przywykłe, tak knurki jak i loszki w każdym wieku sprzedaje Zarząd dóbr Jana Laisego w Woli wysockiej, stacya kol. i p. Żółkiew.

Ogier 4 letni deresz po ogierze rządowym „Król" od klaczy „Abiatki" na sprzedaż w Derewnie poczta Turynka. 365 3—3

Mohort ogier pełnej krwi oryentalnej stada w Taurowie do sprzedania zaraz w Toustoługu p. Tarnopol. Cena 500 kor. 364 3—4

Ogier Arab gniady, czteroletni na sprzedaż. — Zarząd dóbr Suchostaw poczta loco. 377 1—3

Do sprzedania w dobrym stanle elewator do młocarni Claytona, wiadomość Barański, Łukawica p. Stryj. 376 1—2

Obora zarodowa oldenburska w Boguchwale, pozostająca pod kontrolą galic. Tow. dla chowu bydła nizinnego w Krakowie, ma na sprzedaż buhaje zdolne do użytku. Poczta i kolej w miejscu. 379 1—10

Zarząd dóbr w Kalnikowie sprzedaje póki zapas starczy **rurki drenarskie** o średnicy 5, 10 i 14 ctm. 375 1—3

Wagi do oznaczenia skrobii w kartoflach systemu Reimana, wykończenie solidne w cenie po 44 kor. **Świdry** do badania ziemi 2 m. długie składane 24 kor. — **Laski** do badania ziemi 1 m. długie 8 kor. poleca **Waleryan Wdowicki** mechanik stacyi chem. roln. w Dublanach koło Lwowa. 378 1—1

W dobrach Komarniańskich

J. E. KAROLA Hr. LANCKOROŃSKIEGO

są do wydzierżawienia od 1. lipca 1908 r. na lat sześć następujące folwarki:

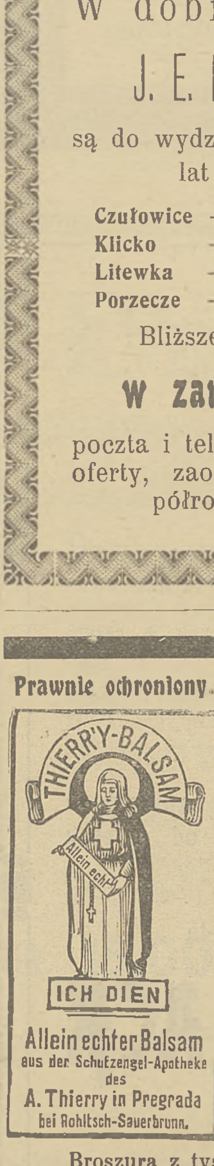
Czułowice	—	około	395	m	roli,	465	m	łąk i	pastwisk.
Klicko	—	„	375	„	„	87	„	„	„
Litewka	—	„	265	„	„	210	„	„	„
Porzecze	—	„	303	„	„	703	„	„	„

Bliższe warunki 352 5—5

w zarządzie dóbr w Chłopach

poczta i telegraf: **Komarno**, który przyjmuje oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Prawnie ochroniony.



Każde naśladownictwo karane!

Rzeczywiście prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego

zaopatrzony zieloną marką z zakonnicą. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub 1 duża specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem 5 kor. **Thierry'ego maść centyfoliowa**, najlepszy środek domowy przeciw wszelkim nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. **Cena dwóch słoików kor. 3·60**, wysela się franko tylko za zapłatą z góry lub za zaliczką. **Oba te środki domowe są uznane za najlepsze a powszechnie sławione.**

Aptekarz A. Thierry w Pregradzie przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Do nabycia we Lwowie w aptekach Szymona Haya, dra Jana Piepes - Poratyńskiego, i Zygmunta Ruckera. 17 38—52

Broszura z tysiącami pism dziękczynnych gratis i franco.

DODATEK do Nr. 40. „ROLNIKA“
z dnia 27. września 1907.

Z KOMITETU.

L. 5521/07. We Lwowie, dnia 25. września 1907.

ODEZWA

do Rad Oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie Agencyi dla sprzedaży materyału rzeźnego i zakupna bydła chudego na stajnie opasowe.

W wykonaniu uchwały powziętej przez XLII. Radę Ogólną c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie organizacyi handlu bydłem opasowem wybrał Komitet na posiedzeniu dnia 6. lipca 1907 upełnomocnioną stałą Komisyę ad hoc z prawem kooptacyi, w skład której weszli pod przewodnictwem Prezesa Stanisława Brykczyńskiego: dyr. Juliusz Frommel, dr. Tadeusz Mars, dr. Kazimierz hr. Szeptycki, Oskar Schnell, R. dw. dr. Tadeusz Pilat i ref. dr. cam. August Rodakiewicz.

Prezes Towarzystwa podjął następnie wraz z referentem przy Komitecie podróż do Bawaryi, aby poznać na miejscu urządzenia, jakie posłużyć mają za wzór dla odnośnych organizacyi rolniczych. Doświadczenia zebrane przedstawił referent przy Komitecie na zebraniu zainicyowanem przez powszechny Związek austryackich Spółek rolniczych w Wiedniu (Allgemeiner Verband landwirtschaftlicher Genossenschaften in Oesterreich) dnia 10. września br., na którem uchwalono regulamin czynności dla Agencyi wiedeńskiej (landwirtschaftliche Viehverwertungsstelle) i przyjęto do wiadomości umowę zawartą z wiedeńskiem miejskiem Biurem pośrednictwa w sprzedaży materyału rzeźnego i mięsa (städtische Uebernahmstelle), którego zadaniem będzie spieniężać możliwie najkorzystniej na targu w St. Marx materyał rzeźny rolniczej Agencyi wiedeńskiej do sprzedaży powierzony.

Agencya pomieniona nie przedsiębierze żadnych transakcyj na własny rachunek — czuwać jedynie będzie nad tem, aby interesy producentów pod każdym względem ściśle były przestrzegane i by korzyści wynikające z ominięcia dotychczas praktykowanego kosztownego pośrednictwa handlowego istotnie bez uszczuplenia producentom przysporzone zostały.

Do Rady zawiadowczej (Kuratorium) Agencyi wiedeńskiej powołanym został z ramienia Komitetu dr. Kazimierz hr. Szeptycki, a w skład Dyrekcyi (geschäftsführender Ausschuss) wszedł, na mocy na przeciąg jednego roku zawartej umowy, Potworowski Henryk ze Stanisławowa.

Agencya wiedeńska, która czynność swą rozpocznie z dniem 1. października br., pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z podobną Agencyą, która w czasie najbliższym powstać ma przy Komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Zadaniem jej będzie dostarczać materyału rzeźnego z obrębu działalności c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego Agencyi wiedeńskiej w miarę otrzymanych zleceń i spieniężać za pośrednictwem ku temu ustanowionych organów niezapotrzebowany przez wiedeńską Agencyę materyał, bądźto na targach krajowych, a w szczególności we Lwowie, bądź na targach pozakrajowych, w miarę nadających się konjunktur handlowych.

Agencya przy Komitecie zajmie się również na zlecenie komitentów zakupnem bydła chudego na stajnie opasowe, by znanym a ekonomicznie zgubnym stosunkom w tej mierze tamę położyć. Produkcya bowiem bydła opasowego nie może się odpowiednio rozwinąć, jak długo walczyć musi z jednej strony z ryzykiem, że nie pokryje kosztów wypasu na skutek niepomiernych cen bydła chudego obciążonego prowizyami pośredników — a z drugiej strony z brakiem gotówki na zakupno tego bydła we właściwym czasie. Agencya oprze ten dział czynności swojej o instytucyę finansową, która się podejmie zaliczkowania bydła chudego na opasy. Bydło zaliczkowane, jako pignus instytucyi finansowej udzielającej kredytu, może być sprzedanem wyłącznie przez Agencyę przy Komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, która wszelako, jak już powyżej zaznaczono, ręczycielem być nie może.

Podstawę organizacyjną Agencyi przy Komitecie tworzyć mają dla każdej okolicy ustanowieni mężowie zaufania, których zadaniem przedewszystkiem będzie:

1. utrzymywać w stałej ewidencyi materyał rzeźny swojego rejonu wogóle, a w szczególności bydło opasowe z oznaczeniem terminu, w którym opasy gotowe będą do wysłania na targ i listę ewidencyjną przedkładać peryodycznie Agencyi;

2. poświadamiać osobiście producentów o korzyściach, jakie wynikają z powierzenia Agencyi materyału rzeźnego do sprzedaży i informować ich o każdorazowych konjunkturach handlowych udzielanych przez Agencyę;

3. powiadamiać na czas Agencyę o powierzonym do sprzedania materyale rzeźnym i tenże sklasyfikować;

4. zaopiekować się z pieczołowitością boni patris familias wysyłką powierzonego materyału w czasie i na targi przez Agencyą wskazane, a w szczególności:

a) dopilnować wykonania przepisów weterynaryjnych i asekuracyjnych,

b) każdą sztukę zważyć i nacechować tak, aby tożsamość nie uległa wątpliwości,

c) kierować załadowaniem;

5. Zakupione przez Agencyą bydło chude doglądać peryodycznie przez czas opasu i listę ewidencyjną Agencyi przedkładać.

Czynności swe pełnić będą mężowie zaufania na podstawie umowy, w której tak bliższe szczegóły dotyczące ich obowiązków, jak i wysokość prowizyi od dostarczonej sztuki oznaczone zostaną. W każdym razie nie wolno będzie mężom zaufania przez czas ich funkcyi trudnić się handlem materyału rzeźnego na rachunek prywatny.

Wobec praktycznej doniosłości zakresu działania ustanowić się mających dla poszczególnych okolic mężów zaufania, zwraca się podpisany Komitet do Rad Oddziałów

z prośbą o łaskawe wyszukanie i przedstawienie Komitetowi w czasie najbliższym osób nieposzlakowanego charakteru, pozostających w stosunkach finansowo uporządkowanych, znających producentów i targi swej okolicy— obytych praktycznie z handlem bydła, a żądnych rzetelnej pracy, po których spodziewać się można, że odpowiedza w pełni zaufaniu w nich położonem.

Ponieważ powyżej określona organizacya, ma wyłącznie na oku uzdrowienie dotychczasowych stosunków w handlu materyałem rzeźnym i podniesienie tej produkcyi, z wykluczeniem jakichkolwiek korzyści finansowych dla samej organizacyi jako takiej — ponieważ dalej Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa w uznaniu tych kulturalnych zadań zaopiekowało się czynnie tą dla kraju naszego tak ekonomicznie ważną sprawą — liczy podpisany Komitet na gorące i wytrwałe poparcie podjętej akcyi ze strony J.W. Panów Prezesów Rad i Oddziałów, jak również wszystkich Członków c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, w przeświadczeniu, że tylko przy jednomyślnej współdziałalności praca Komitetu doprowadzić zdoła do pożądanych rezultatów.

Załączając odpowiednią ilość egzemplarzy referatu dra Kazimierza hr. Szeptyckiego, przedłożonego LXII. Radzie Ogólnej c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, celem udzielenia interesowanym – mamy zaszczyt oświadczyć, że Biuro Komitetu dostarczy na żądanie dziełka Adolfa Hocheggera, wydanego w języku niemieckim pod tytułem: „Die landwirtschafliche Organisation der Viehverwertung in Deutschland und die Notwendigkeit ähnlicher Einrichtungen in Oesterreich“.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *St. Brykczyński m. p.*

Za Sekretarza: *dr. cam. August Rodakiewicz m. p.*

(*Z biura statystycznego*).

W r. b. w całej wschodniej i południowej części naszego kraju wskutek przeorania znacznych obszarów oziminy uprawiono wielkie przestrzenie fasolą, której też zbyt staje się cokolwiek utrudnionym, a ceny fasoli w ostatnim tygodniu uległy w Peszcie i Wiedniu znacznej obniżce.

Zawiadamiamy więc interesowanych, że Ameryka poszukuje fasoli, zatem producenci fasoli zechcą się zgłosić do Oddziału handlowego c. k. Gal. Tow. Gosp., który objął pośrednictwo w sprzedaży fasoli (a także grzybów suszonych) do Ameryki.

KONKURS.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs na trzy stypendya po 800 koron rocznie dla słuchaczów Wydziału leśnego c. k. Akademii ziemiańskiej we Wiedniu. Ubiegający się o to stypendyum winni do 15. października b. r. nadesłać do Komitetu (ul. Karola Ludwika 3) podania z dołączeniem:

1) świadectw szkolnych (egzaminu-dojrzałości, egzaminu państwowego, z kollokwiów i. t. p.),

2) metryki chrztu,

3) świadectwa ubóstwa,

4) zobowiązania wstąpienia do służby państwowej po ukończeniu nauk.

Stypendya powyższe przyznaje się na jeden rok wypłaca zaś w ratach z góry z kasy c. k. Ministerstwa rolnictwa we Wiedniu za kwitem przez rektora Akademii potwierdzonym.

Warunkiem wypłaty i dalszego otrzymywania stypendyum jest zdawanie z dobrym postępem przepisanych kollokwiów i egzaminów.

Sprawozdanie c. k. Ministerstwa rolnictwa

ze stanu zasiewów i zbiorów w połowie września 1907.

W połowie sierpnia po krótkotrwałej, letniej pogodzie nastała gwałtowna zmiana z zimnymi, wilgotnymi i pochmurnymi dniami. Niekiedy bardzo gwałtowne burze kończyły się drobnym deszczem, który częstokroć przechodził w długotrwającą ulewę. Wskutek znacznych opadów temperatura bardzo znacznie się obniżyła. Te gwałtowne zmiany pogody rozciągały się na obszar dość znaczny. W Alpach padał kilkakrotnie nowy śnieg, który dosięgał wysokości 1000 metrów a nawet poniżej tak, że pasące się bydło z powodu braku paszy musiano spędzać. W trzecim dziesiątku sierpnia nastała lepsza, latu właściwa pogoda, która już znowu była w pierwszych dniach września przeplataną przechodzącymi deszczami i obniżeniem się temperatury. Ta niestała pogoda nie tylko nadmiernie utrudniała i opóźniała zbiór zboża i siana, jako też zwózkę plonów, lecz także wyrządziła na wielu miejscach wielkie szkody w produktach, które już były zebrane i leżały na polu przez to, że ziarno kiełkowało lub wypadało. Dalszem przykrem następstwem tych często powtarzających się deszczów było także opóźnienie w przygotowaniu roli pod jesienną uprawę. Lepszą pogodą cieszyły się Austrya niższa, Kraina i częściowo także południowe Czechy, gdzie, pomijając kilka orzeźwiających, całkowicie żniwom nie przeszkadzających opadów, po większej części panowała piękna pogoda; środkowa i południowa Styrya cierpiała tymczasem w sierpniu posuchę, która z początkiem września skończyła się zimnym deszczem. Południowa część wschodniej Galicyi i Bukowina były nawiedzone upałami i brakiem deszczu, w końcu Gorycya, Gradyska, Istrya i Dalmacya długotrwałą posuchą i wielkim brakiem wody. Przyspieszona dojrzałość, zsychanie się, wypadanie nie zupełnie rozwiniętych ziarn, opadanie owoców z drzew i winnych jagód, jako też wyschnięcie łąk i koniczyny nie są jedynymi objawami towarzyszącemi tej klęsce. Do tego wszystkiego przyszły niektóre szkodniki, z których należy wymienić: inwazyę myszy polnych, mianowicie w Galicyi, następnie w zachodniej części Szląska, a także w północnych Morawach i północnych Czechach, dalej masowe ukazanie się pędraków przedewszystkiem w Karyntyi, Styryi, Austryi niższej, północnym Tyrolu i Pobrzeżu, a w końcu plagę szarańczy w Istryi.

Mimo tych wszystkich okoliczności, nie wpływających żadną miarą korzystnie na wynik zbiorów, tegoroczny ogólny zbiór w razie dalej sprzyjającej pogody i normalnym przebiegu żniwa może być oznaczony w całości jako d o b r y ś r e d n i z b i ó r.

Zbiór o z i m y c h p ł o d ó w jest wszędzie ukończony z wyjątkiem żyta ozimego, stojącego jeszcze na pniu w Górach kruszcowych z powodu wilgotnego i zimnego powietrza i razem wziąwszy (pszenicę z żytem) może być oznaczony jako dobry średni zbiór. Próbne młocki dały co do jakości ziarna obu rodzajów zbóż wynik wyjątkowo bardzo dobry, co do ilości zaś wymłóconego ziarna jako też słomy przeciętnie, w porównaniu z rokiem poprzednim o wiele słabszy. Słoma, szczególniej żytna, jest krótka i cienka i jest jej bardzo mało.

P s z e n i c a o z i m a, według nadeszłych wiadomości da w całości nieco lepszy jak dobry średni zbiór i wogóle wydatniejszy aniżeli żyta. Mianowicie wyniki zbiorów dobre są w Krainie, południowym Tyrolu, Styryi, na Mora-

wach i w północnych Czechach, mniej dobre w południowych Czechach, dalej w zachodniej i wschodniej Galicyi i na Bukowinie. W Galicyi wschodniej można oznaczyć plon pszenicy ozimej na 10 q a żyta 6 do 7 q z hektara, zbiór jest więc o wiele gorszy niż w roku ubiegłym. W Galicyi wschodniej, na Morawach i miejscami w Styryi ozimą pszenicę opadły rdza i śniedź, a myszy polne i pędraki wyrządziły większe szkody w tym plonie w zachodniej Galicyi.

Żyto ozime w przeciwieństwie do pszenicy ozimej dało przy prawie wybornie rozwiniętem ziarnie plon nieco mniej jak średnio dobry. Według dotychczas przeprowadzonej próbnej młocki, powinny dać żniwo dobre Styrya, południowe i północne Morawy, środkowe Czechy i Austrya niższa, mniej dobre południowe Czechy, Austrya górna, Salzburg, Tyrol, Karyntya i Kraina, średnie północne Czechy i Szląsk. mniej niż średni a nawet zły zbiór środkowe Morawy, Galicya i Bukowina. Galicya i częściowo Bukowina ucierpiały rzeczywiście na złym zbiorze ozimego żyta. Ponieważ w Galicyi nie wszędzie zbiór mógł pokryć zapotrzebowanie ziarna do siewu jesiennego, daje się uczuwać w wielu miejscowościach bardzo brak potrzebnego żyta do siewu i potrzebne ilości musi się zakupywać po 24 koron za 100 kg. i jeszcze drożej loco Lwów.

Spóźniona w ogólności o dwa tygodnie jesienna uprawa ozimych płodów, która mogła być podjętą dopiero po zupełnej, ciągle przez deszcze powstrzymywanej zwózce zebranych plonów, jest obecnie nareszcie po nastaniu sprzyjającej pogody w pełnym toku i wszędzie naprzód dobrze postępuje. Tylko w południowo-wschodniej Galicyi i na Bukowinie, szczególnie jednak na Pobrzeżu i w Dalmacyi jest jesienna uprawa utrudniona, wskutek niezwykle silnie wyschłej i stwardniałej roli. Tylko na miejscach wilgotnych i tam, gdzie żyto ozime wcześniej mogło być zebrane, uprawa jest dobrą.

Hreczka zasiana jako późniejszy plon jest w pełnym i pięknym rozkwicie i pozwala spodziewać się bardzo dobrego plonu.

Zbiór pszenicy jarej i jarego żyta jest w toku, to ostatnie jednak nie dojrzało jeszcze zupełnie na północnych Morawach. Pszenica jara cierpi nieco od rdzy na Morawach. Bliższych wiadomości o tych plonach niema.

Jęczmień jest już prawie wszędzie i całkowicie pod dachem, ucierpiał jednak wiele z powodu niekorzystnych zmian pogody. Z wyjątkiem Moraw środkowych, wschodniego Szląska i południowego Tyrolu, gdzie jęczmień dał zbiór więcej jak średnio dobry, należy wszędzie zbiór oznaczyć jako dobry, a w południowych Czechach i na Szląsku w części zachodniej jako całkiem dobry. Ziarno jest po większej części całkiem dobre i pięknie wykształcone, barwa jednak ziarna ucierpiała nieco od deszczów, szczególniej we wschodniej części Szląska i w zachodniej Galicyi. Mimo tego zbiór jęczmienia w Galicyi wschodniej jest lepszy aniżeli w r. 1906.

Owies, którego zbiór opóźnił się z powodu nieprzyjaznej pogody, jest już po większej części dobrze zebrany. Tylko na miejscach wyżej położonych i wilgotnych gdzie jeszcze zupełnie nie dojrzał, rozpocznie się dopiero żniwo, jeżeli będzie sprzyjająca pogoda. Owies jest plonem w tym roku najwydajniejszym i najwięcej udałym. Z wyjątkiem kilku miejscowości w południowych Czechach i Austryi niższej brzmią sprawozdania o wyniku zbioru zewsząd całkiem pomyślnie, bardzo dobrze w Styryi, Salzburgu, na Morawach i w kilku okręgach Galicyi wschodniej, a więcej niż średnio-dobrze w południowych Czechach, Austryi niższej i południowym Tyrolu. W Galicyi wschodniej powinien dać owies z hektara przeciętnie 10 do 11 q. a więc znacznie więcej niż w roku ubiegłym; na lepszych polach zbiera się także i 18 do 20 q. z hektara. Młocka po większej części jest tak jakościowo jak i ilościowo dobrą, tylko słoma, podobnie jak jęczmienna jest krótką i wskutek tego jest jej mało. Dosyć wielkie szkody wyrządziły pędraki w północnym Tyrolu, Karyntyi i miejscami w Krainie i dolnej Styryi, zaś rdza w Galicyi wschodniej i śnieć (Ureda) w Salzburgu.

Jak rozwój kukurydzy był początkowo bardzo piękny i wiele zapowiadający, tak zaszkodziły mu bardzo posucha długotrwała na Bukowinie, w południowym Tyrolu i Dalmacyi, jak też z drugiej strony deszczowa i zimna pogoda w Galicyi wchodniej i pędraki w północnym Tyrolu. Dlatego więc nie da oczekiwanego zbioru. Najlepszą jest kukurydza w Styryi, Karyntyi i Krainie, najsłabszą w Dalmacyi, na Bukowinie, w Galicyi i północnym Tyrolu. Wogóle jednak należy oczekiwać dobrego średniego zbioru, jeśli będzie sprzyjająca pogoda.

Kartofle zajmowały do niedawna zupełnie słusznie pierwsze miejsce między tegorocznymi płodami ziemi. W ostatnim jednak czasie w niektórych miejscowościach były kartofle zagrożone wskutek ukazania się szkodników. Szczególniej myszy polne i pędraki zagrażały ich pięknemu wzrostowi, a obecnie zimne i wilgotne powietrze spowodowało w wielu miejcowościach gnicie kartofli. W Galicyi wschodniej kartofle i inne okopowiny powinny dać zbiór w ogólności dobry, na miejscach jednak niżej położonych i na ziemi nieprzepuszczalnej należy ich stan oznaczyć zaledwie jako średnio dobry, a obawiają się tam także bardzo dalszego gnicia kartofli.

Uprawa rzepaku ozimego jest po większej części ukończoną, w Austryi górnej jest jeszcze w toku. Zasiewy zeszły dobrze i są bujne, w północnych Czechach jednak i wschodniej Galicyi mniej dobre. W południowych Czechach pchła ziemna zniszczyła na niektórych miejscach zasiew zupełnie tak, że musiano siew powtarzać.

Hreczka, proso, groch, wyka, soczewica, bób, fasola i mak dadzą prawdopodobnie, przeciętnie biorąc, średnio-dobry zbiór. W południowych Czechach nie udał się groch dobrze, a w Austryi niższej i Styryi środkowej mak da zbiór tylko średni. W Galicyi wschodniej uprawa tegoroczna fasoli zwiększyła się znacznie; zwłaszcza na Podolu i Pokuciu uprawiono tego roku większe obszary fasolą.

Len i konopie zapowiadają dobry zbiór we wszystkich miejscowościach, tylko len na wschodnim Szląsku i konopie w Salzburgu udały się niezupełnie zadowalająco. Zbiór późnego lnu jeszcze w toku.

Stan buraków cukrowych i pastewnych jest dobry, a miejscami całkiem dobry. Oba rodzaje buraków dadzą przy sprzyjającej pogodzie lepszy plon, aniżeli się spodziewano, mimo, że buraki cukrowe ucierpiały wiele z jednej strony przez zbytnią posuchę, z drugiej strony przez zimno i pędraki. Szczególnie piękne i dobre są buraki cukrowe na Morawach południowych, w środkowych Czechach i Szlązku zachodnim, średnie zaś na Bukowinie, gdzie długotrwała posucha powstrzymała bardzo ich rozwój.

Kapusta da wogóle zbiór dobry z wyjątkiem północnego Tyrolu, gdzie się nie udała. Pędraki, gąsienice i bielinki kapustniki wyrządziły w kapuście rzeczywiście bardzo wielkie szkody w Styryi, Krainie, Karyntyi i południowych Czechach.

W ostatniem sprawozdaniu o stanie zasiewów i zbiorów naszkicowany obraz złego wogóle zbioru koniczyny, siana i potrawu znajduje zupełne potwierdzenie w nowo nadeszłych sprawozdaniach. Zimna i pochmurna niepogoda z jednej strony, z drugiej strony niezwykła posucha, jak również ukazanie się masowe myszy polnych, gąsienic, bielinków kapustników i szarańczy i miejscami kanianki uszkodziły i zmniejszyły zbiór siana i potrawu pod względem ilości i jakości tak dalece, że nie można mówić zupełnie o jakimś zadowalniającym zbiorze. Na Szląsku wschodnim obliczają ubytek w wyniku zbioru na 30%, w Czechach również na 30 do 40%, w Galicyi do 50%, a na Pobrzeżu i w Dalmacyi nawet 80 do 90%. Salzburg i Bukowina wykażą również zbiór mniej niż średni. Tylko Styrya i Karyntya mają zbiór siana i potrawu zadowalający. Galicya, Gradyska, Istrya i Dalmacya i po części także Bukowina i Kraina cierpią na dający się odczuwać już teraz brak paszy, wskutek czego sprzedają bydło w tych krajach często po niskich cenach.

Z powodu niepogody również i pastwiska w Alpach ucierpiały wiele, nie mogły się nie tylko poprawić, lecz zostały prawie zupełnie zniszczone w Karyntyi i Tyrolu przez nowy śnieg i mrozy, wskutek czego spęd bydła musiano rozpocząć.

Widoki na winobranie są lepsze. Chwilowo sprzyjająca temperatura wpływa znakomicie na dojrzewanie winnych gron; W Styryi i południowym Tyrolu Portugalki są już dojrzałe, a grona Gropello nero zaczynają dostawać barwę. Z Bozen donoszą, że tamtejsze winobranie przy sprzyjającej pogodzie zapowiada się jako najbogatsze od lat dziesiątek tak co do jakości jak i co do ilości. Tymczasem w Dalmacyi cierpią winnice silnie wskutek panującej długotrwałej posuchy i wskutek tego mogą zawieść żywione dotąd nadzieje na dobry zbiór. Jednak, gdy w stosownym czasie przyjdą opady, może być zbiór zadowalający. Wogóle są grona zdrowe i po większej części bardzo dobrze rozwinięte, ilość gron jednak jest tego roku wszędzie bardzo szczupła.

Zbiór owoców, jak już podano, tego roku niestety nie da zadowalającego rezultatu; z wyjątkiem jabłek i niewielkiej ilości gruszek prawie żaden owoc tego roku nie obrodził w większej ilości; śliwki prawie zupełnie się nie udały, wiśnie i orzechy zebrano w niewielkiej ilości. W ostatnim czasie jest też dosyć wiele owoców robaczliwych. Z południowego Tyrolu, Voralbergu, Gorycyi, Gradyski, Istryi i Styryi nadchodzą sprawozdania względnie zadowalające, podobnie z Moraw południowych co do brzoskwiń i orzechów.

KRONIKA.

Komitet zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o oddanie całej produkcyi grysu wojskowego w r. 1907/1908 do dyspozycyi Tow. gospod.

Walne Zebranie członków rohatyńskiego Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się dnia 30. września b. r. o godzinie 11. przed południem w sali Rady powiatowej w Rohatynie.

Porządek czynności: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału. 3. Sprawozdanie kasowe z roku 1906. 4. Przyjęcie nowych członków: 1) p. Emanuel Dültz z Bursztyna, 2) Kółko rolnicze z Sarnek dolnych, 3) Kółko rolnicze z Danilcza, 4) p. Jan Rupp z Danilcza, 5) ks. Jan Maszczak z Lipicy górnej, 6) Jan Pogobiła z Podkamienia, 7) Karol Jakób z Lipicy górnej, 8) Jan Krzanowski z Lipicy górnej, 9) Ilko Szeremeta z Danilcza, 10) Jan Jaworski z Rohatyna. 5. Losowanie fantów. W losowaniu wezmą udział tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami.

Przewodniczący Oddziału: *Franciszek Biesiadecki.*

Firma Burmeister & Wain, zachęcona wprost niebywałem powodzeniem, jakiem cieszą się oryginalne duńskie jej wyroby, jak maślnice, wirówki, pasteryzatory, wygniatacze i bańki marki Perfect, — widziała się zmuszoną rozszerzyć swój zakres działania w ten sposób, iż obok istniejących filii we Lwowie (ul. Karola Ludwika 3) i w Krakowie (ul. Sławkowska 12) założyła w Boguminie na Szląsku ogromne warstaty reparacyjne, magazyny i cynowarnię, której to ostatniej właśnie brak dawał się dotkliwie dotąd odczuć.

Zarazem wprowadza firma na targ nowy model wirówki Perfect, który pod względem lekkiego chodu, dokładnego odtłuszczania i prostej konstrukcyi jest i będzie ostatniem słowem w tym zakresie.

Jakie korzyści przynoszą rolnikom w Danii stowarzyszenia? W roku 1866 założono w Thisted w Jutlandyi pierwsze stowarzyszenie spożywcze. Obecnie takich stowarzyszeń jest 900, liczących według Metzgera około 140.000 członków. Na razie istnieje tutaj około 1057 spółek mleczarskich, liczących około 150.000 członków, przerabiających 2155 milionów litrów mleka i uzyskujących 70 milionów kg. masła. Mleczarnie prywatne (63) i zakładane przez przedsiębiorców (188) nie ważą prawie na szali. Można zatem powiedzieć, że całe mleczarstwo duńskie zostało opanowane przez spółki.

Poszczególne mleczarnie połączyły się znów w związki i w zjednoczenia dla uregulowania zbytu. Związki te dążą przez systematyczną kontrolę nad całą produkcyą, przez sprawdzanie dobroci produktu na ocenach i wystawach do jego poprawienia i ujednostajnienia.

W 1903 r. 939 mleczarń brało udział w okręgowych wystawach masła, a 800 mleczarń przesłało swe masło do państwowej stacyi doświadczalnej w Kopenhadze do oceny.

Około 1000 mleczarń zjednoczyło się w celu ubezpieczenia swego personalu od wypadków. Około 500 mleczarń tworzy stowarzyszenie wspólnego zakupna potrzebnych przedmiotów, około 500 nadsyła systematycznie sprawozdania statystyczne, około 600 przyjmuje udział w notowaniach cen masła. Wszystkie mleczarnie wzięły w roku 1899 udział w utworzeniu centralnej organizacyi, zmierzającej do jednolitego zgodnego występywania.

Jarmarki uprzywilejowane w miesiącu październiku
i targi tygodniowe.

Alwernia, targ co 3-cią środę. — Andrychów, jarmark 1-szy wtorek, targ co wtorek. — Baligród, targ co poniedziałek. — Baranów targ co wtorek. — Barysz, targ co poniedziałek. — Bełz, jarm. 13., targ co piątek. — Biały Kamień, targ co drugą środę. — Biecz, jarm. 17., targ co poniedziałek. — Bircza, jarm. 4., targ co środy. — Błażowa, targ co poniedziałek. — Bobowa, targ co czwartek. Bóbrka, jarm. 30., targ co czwartek. — Bochnia, targ co czwartek. — Bohorodczany, targ co wtorek i piątek. — Bojan, targ co środy. — Bolechów, targ co poniedziałek. Bołszowce, targ co poniedziałek. — Borowa, targ co drugi wtorek. Borszczów, targ co poniedz. — Borysław, targ co czwartek. — Brzesko, jarm. co 3-ci wtorek, targ co wtorek. — Brzeżany, jarm. 13., targ co poniedziałek i piątek. Brzostek, targ co drugi wtorek. — Brzozów, jarmark 4., targ co poniedziałek. — Buczacz, targ co czwartek. — Budzanów, targ co czwartek. — Bukowsko, targ co czwartek. — Bursztyn, targ co poniedziałek. — Chocimierz, targ co poniedziałek. — Chodorów, jarmark 12., targ co czwartek. — Chorostków, targ co poniedziałek. — Chrzanów, jarm. 28., targ co środy. — Chyrów, targ co wtorek. — Cieszanów, jarm. 7., targ co wtorek. — Ciężkowice, targ co poniedziałek. — Czchów, jarmark co trzeci wtorek. — Czernichów, jarmark w pierwszą środę. — Czerniowce, targ co poniedz. — Czortków, targ co czwartek. — Czudec, targ co czwartek. — Dąbrowa, targ co drugi poniedziałek. — Dębowiec, targ co poniedz. — Dembica, jarm. 17., targ co czwartek. — Derewacz jarm. 1., — Dobczyce, jarm. w 1-szą środę. — Dobromil, jarm. 26., targ co poniedziałek. — Dobrotwór, targ co drugi wtorek. — Dolina, jarm. 2., targ co czwartek. — Dorna Watra, targ co czwartek. — Drohobycz, targ co poniedziałek. — Dubiecko, targ co wtorek. — Dukla, targ co czwartek. — Dunajów, jarm. 18. st. st., targ co wtorek. — Dźwiniacz, targ co czwartek. — Dynów, targ co poniedziałek. — Fredropol, targ co piątek. — Frysztak, jarm. (na bydło) co 2-gi czwartek. Gdów, targ co trzeci wtorek. — Gliniany, targ co wtorek. Głogów, targ co poniedz. — Gołogury jarm. 15., — Gorlice, targ co wtorek. — Gurahumora, targ co wtorek. — Gródek, targ co poniedziałek. — Grybów, targ co poniedziałek. — Grzymałów, targ co czwartek. — Gwoździec, jarm. 4., targ co piątek. — Halicz, jarm. 12., targ co piątek. — Horodenka, targ co wtorek i piątek. — Hussaków, jarm. 8, targ co czwartek. — Husiatyn, targ co czwartek. Jabłonów jarm. 14., — Jakobeny, targ co środy. — Janów (Gródek), targ co czwartek. — Janów (Trembowla), targ co piątek. — Jarosław, targ co poniedziałek i piątek. — Jasienica, targ co czwartek. — Jasło, targ co piątek. — Jaryczów, targ co środy. — Jazłowiec, targ co wtorek. —

Jassów, targ co drugi wtorek. — Jaworów jarm. 26. — Jawornik, targ co poniedział. — Jaworzno, targ co wtorek. — Jędrychów, jarm. w 1-szy wtorek, targ co wtorek i piątek. — Jeleśna, targ co piątek. — Jezierna, jarm. 20, targ co ponied. — Jezierzany, targ co środy. — Jordanów jarm. 21. — Jodłowa, targ co drugi wtorek. — Kaczyka, targ co poniedz. — Kąkolniki (Rohatyn) jarm. 13, — Kałusz, targ co piątek. — Kamionka str., targ co drugi wtorek. — Kańczuga, targ co poniedz. i piątek. — Kolbuszowa, targ co wtorek. — Kołaczyce, targ co drugi poniedziałek. — Kołomyja, jarmark 30., targ co wtorek i piątek. — Koropiec, targ co wtorek. — Krzeszowice, targ co poniedziałek. — Komarno, targ co poniedziałek. — Kopyczyńce, targ co środy. — Korczyna, targ co piątek. Korolówka, targ co czwartek. — Kossów, jarmark 11., targ co poniedziałek i piątek. — Kotzmań, targ co środy. — Kozłów, targ co czwartek. — Kozowa, jarmark 27., targ co wtorek. — Kraków, jarm. 1. targ co wtorek i czwartek. — Krakowiec, jarmark 18., targ co czwartek. — Krosno, jarm. 28., targ co poniedziałek. — Krynica, targ co drugą środę. Kudryńcze, targ co czwartek. — Kuty, targ co wtorek i piątek. — Kutyska, targ co ponied. — Limanowa, jarm. co 3-ci ponied. — Lipnica, jarmark co 3-ci poniedziałek. Lisko, targ co wtorek. — Liszki, jarmark 7. — Lubień, jarmark w 1-szą środę. — Lubaczów, targ co wtorek i piątek. — Lutowiska, targ co czwartek. — Lwów, jarm. 12., targ co wtorek i piątek. — Łapanów, jarm. 29., targ co poniedziałek. — Łańcut, jarm. 5., targ co wtorek i piątek. Łącko, jarmark co 3-cią środę. — Łopatyn, targ co drugą środę. — Łysiec jarmark 26., — Magierów, jarmark 30. — Majdan, targ co poniedz. — Maków, targ co czwartek. — Monasterzyska, targ co środę. — Mikołajów, targ co wtorek. — Mikulińce, targ co poniedziałek. — Milatyn nowy. targ co czwartek. — Milówka, targ co czwartek. — Modlnica, jarmark co 4-tą niedzielę. — Mościska, targ co czwartek i piątek. — Mosty wielkie, targ co piątek. — Mszana dolna, targ co wtorek. — Muszyna, targ co poniedziałek. — Myślenice, targ co drugi poniedziałek. — Nadwórna, targ co poniedziałek i czwartek. — Narajów, targ co piątek. — Narol, targ co czwartek. — Nawarya, targ co środy. — Niebylec, targ co poniedziałek. — Niedźwiedź, targ co środa. — Niegowice, targ co 4-ta środa. Niemirów, targ co czwartek. — Niepołomice, targ co wtorek. — Nierajowa jarm. 30. — Niżankowice, targ co środy. Niżniów, jarm. 7., targ co czwartek. — Nowotaniec, targ co poniedziałek. — Nowy Sącz, targ co wtorek i piątek. Nowy Targ, jarmark co 4-ty poniedziałek. — Obertyn, jarm. 13., targ co czwartek. — Olesko, targ co niedziela i piątek. Olpiny, targ co drugi czwartek. — Osiek, jarmark co czwartek. — Oświęcim, targ w pierwsze 2 czwartki. — Ottynia, jarm. 20., targ co wtorek. — Piaski, targ co wtorek. — Pilzno, 28 jarmark., targ co poniedziałek. — Piwniczna, targ co drugi czwartek. — Podgórze, jarmark w 1-szą środę, targ co wtorek i piątek. — Pomorzany, jarmark 8. — Podhajce, jarm. 30., targ co czwartek. — Podkamień, targ co wtorek. — Potok złoty, targ co środy. — Probużna, targ co wtorek. — Pruchnik, targ co czwartek. — Przecław, targ co środy. — Przemyśl, targ co poniedziałek i piątek. — Przemyślany, targ co poniedziałek. — Przeworsk, jarm. 4. targ co poniedziałek, środa i piątek. — Rabka, targ co drugi poniedziałek. — Radowce, targ co piątek. — Radłów, targ co środa. — Radomyśl, targ co poniedziałek. — Radymno, targ co poniedziałek i piątek. Ranizów, targ co czwartek. — Rajcza, jarmark w czwartek po 15-tym. — Rawa ruska, targ co poniedziałek. — Rogi, targ co środa. — Rohatyn, jarm. 11., targ co środa i piątek. — Ropczyce, jarm. 28., targ co poniedziałek. — Rozdół, targ co poniedziałek. — Rozwadów, targ co wtorek. Rożnów, targ co czwartek. — Rudnik, targ co czwartek. Rudki, targ co wtorek. — Rybotycze (Dobromil) targ co czwartek. — Rymanów, targ co poniedziałek. — Rzepiennik biskupi, targ co środa. — Rzepiennik strzyżewski, targ co środy. — Rzeszów, targ co wtorek i piątek. — Sadagóra, jarmark 13., targ co czwartek. — Sądowa Wisznia, targ co środy. — Sambor, targ co czwartek. — Sanok, targ co piątek. — Sassów, targ co środy i soboty. — Sędziszów, targ co piątek. — Seret, targ co wtorek i piątek. Sieniawa, targ co czwartek. — Siepraw, targ co wtorek. — Skała, targ co czwartek. — Skałat, targ co wtorek. Skawina, targ co czwartek. — Skole jarmark 13., — Slemień, targ co drugi poniedz. — Skrzydlna, targ co drugi czwartek. — Smorze, jarm. 28., — Śniatyn, targ co poniedziałek, środa i piątek. — Sokal, jarm. 4., — Sokołów, jarmark 11., targ co wtorek. — Sokołówka, targ co druga środa. — Solka, targ co środa. — Sołotwina, targ co piątek. — Stanestje, targ co środa. — Stanisławów, targ co czwartek. — Starasól, targ co piątek. — Staremiasto, targ co wtorek. — Stary Sącz, targ druga środa — Stojanów, targ co drugi wtorek. — Storożynetz, jarm. 2., targ co czwartek. — Strussów, targ co czwartek. — Stryj, targ co czwartek. — Strzyżów, jarm. 21., targ co poniedziałek. — Strzeliska nowe, targ co poniedziałek. — Sucha, targ co drugi wtorek. — Suczawa, jarm. 26., targ co czwartek. — Szczawnica targ co wtorek. — Szczepanów, targ co piątek. — Szczerzec, targ co czwartek. — Szczucin, targ co środa. — Szczurowa, jarmark w 3-ci czwartek miesiąca. Szczurowice, targ co wtorek. — Szczyrzyce, targ co wtorek. Tarnobrzeg, targ co środa. — Tarnopol, targ co środa. — Tarnów, jarmark 14., targ co wtorek i piątek. — Tartaków jarm. 30., — Tłumacz, targ co środa. — Trembowla, targ co wtorek. — Tłuste, targ co czwartek. — Toporów, targ co drugi czwartek. — Touste, targ co środa. — Trzebinia, jarm. 29. targ co środa. — Tuchów, targ co poniedziałek. — Turka, jarmark 11. i 12., targ co środa. — Tyczyn, jarm. 28., targ co poniedziałek. — Tyrawa wołoska, targ co środa. — Tyśmienica, targ co poniedziałek. — Uhnów., jarm. 30., targ co czwartek. — Ulucz, targ co czwartek — Ulanów, targ co poniedziałek. — Uścieczko, targ co piątek. — Uście biskupie, targ co drugi wtorek. Uście solne jarmark 1. — Uście zielone, jarm. 6., targ co środa. — Ustrzyki dolne, targ co środa. — Wadowice, jarmark w 1-szy czwartek, targ co czwartek. — Wama, targ co środa. — Wieliczka, jarmark w 4 ty poniedziałek, targ co czwartek. — Wielkie Oczy, jarm. 30., targ co środa. — Wilków, — targ co czwartek. — Wielopole, targ co drugi poniedziałek. — Wilamowice, jarmark 1-sza środa, targ co środa. — Wiżnitz, jarm. 2., targ co poniedziałek. — Wiśniowa, targ co drugi czwartek. — Wojnicz, jarm. co 3-ci poniedz., targ co poniedziałek. — Zabłotów, targ co wtorek. — Zakliczyn, jarmark o 3-ci poniedz. — Zaleszczyki, jarm. 4., targ co piątek. — Zarszyn, jarm. 12. targ co środa. — Zastawna, targ co wtorek. — Zator, targ co poniedziałek. — Zawałów, targ co wtorek. — Zbaraż, jarmark 30., targ co poniedziałek i piątek. — Zborów, targ co wtorek. — Zbyszyce, jarmark 18. — Złoczów, targ co środy i soboty. — Żmigród, jarmark 17., targ co poniedziałek. — Żółkiew jarm. 5., targ co poniedziałek i piątek. Żurawno jarm. 13., targ co środa. — Żywiec targ co środa.

Tegoroczna produkcya chmielu w Czechach.

Sprawozdanie konsulenta chmielarskiego C. J. Hofera w Pradze podaje co następuje: Plon tegoroczny jest jakościowo wyśmienity, co do ilości zaś może być mowa tylko o średnim plonie. We wszystkich obwodach jest zbiór w pełnym tempie i wydaje się, że się producenci przeliczyli. Powodem tego może być tylko to, że tego roku chmiel posiada za mało liści tak, że prawie każda szyszka w oko wpada i dlatego łatwo można się łudzić. Na to składa się również i to, że zbite gradem chmielniki obszarów: zateckiego, Auszaa i Polepp musi się po części z rachunku wyłączyć, dalej w niektórych chmielnikach w ostatnim czasie wystąpiła zgorzel miedziana (Kurpferbrand) a w tych wcale nie zbierano. W obszarze raudnickim wystąpiła tu i owdzie czerń, dalej są jeszcze chmielniki późne, które dopiero w kwiecie są i już zaledwie szyszki osadzą. Uwzględniwszy wszystkie te rzeczywiste okoliczności w sposób należyty, to wyniknie, jeżeliby już żadne szkodliwe wpływy się nie pojawiły, że możemy się tylko średnich zbiorów spodziewać. Obszar zatecki 120.000 kóp, trzeba liczyć kóp na 1 cetnar

(50 kg.) w 1/7 części 5, w 4/7 8, a w 2/7 — 15 kóp, zatem około 133.000 cetn. Obszar Ausza: 350.000 kóp: w 1/5 części 3 kopy na 1 cetn.. w 3/5, 6 kóp, a w 1/5 10 kóp, zatem około 65.000 cetnarów, z czego na obszar Polep 12.000 odpada. Obszar Dauba 70.000 kóp: zbiera najpóźniej, wypadnie w 2/7 częściach 3 kopy, w 4/7 6 kóp, a w 1/7 10 kóp na 1 cetnar zbioru, około 15.000 cetnarów. Do tego doliczamy inne obszary Czech na około 5000 cet., to wypadnie zbiór w Czechach w sumie 220.000 cetnarów.

Według wiarogodnych sprawozdań z innych krajów Monarchii chmiel uprawiających, a to: Styrya 20.000 cetn., Galicya 15.000 cetn., Morawy i Austrya Górna 10.000 cetn., Węgry i Siedmiogród około 25.000 cet. należy oczekiwać, że zbiór Monarchii na okrągło 300.000 cetnarów wypadnie. Przyjąwszy, że wiadomości sprawozdawców zagranicznych są blizkie prawdy, to zbiór światowy wypadłby na okrągło: 1,800.000 cetnarów, porównawszy z konsumcyą światową: 2,227.000 cetn., to okaże się potrzeba około 400.000 cetnarów. Uwzględniwszy, że zapasy starego towaru w pierwszych rękach nie są znaczne, a w rękach browarów całkiem małe, to wyniknie jasno i wyraźnie. że niema wcale powodu do obawy, żeby tegorocznych zbiorów nie było gdzie umieścić, a tem mniej takowe po cenach urągających pojęciom ludzkim zbywać.

Teraźniejsze śmieszne ceny za chmiel nie są w żaden sposób uzasadnione rzekomo korzystnym wynikiem zbioru.

Ausza dnia 9. września, 1907. *Adolf Jasiński.*

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie z targu chmielarskiego w Norymberdze z 19. i 20. września 1907.

19/9. Przy pięknej pogodzie dowieziono z prowincyi 900 bali chmielu z którego większa połowa była czerwonego, częściowo też czarnego. Zielonego ładnego była zaledwie czwarta część i ten natychmiast sprzątnięto po 2—3 Mar. wyżej. Dobry towar, tj. chmiel górski płacono 57—62 M. za 50 kg. Za towar z okręgu Norymberga płacono 45—48—50 M, zbyt tegoż bardzo mały.

Poszukiwany bywa Prima, którego wogóle jest niewiele; za średnio dobry płacą 60—70 M, najlepszy, t. zw. Halertauer płacą 73—75 M. i ten ma największy zbyt.

		Dowóz ogólny:	Obesłanie targu:
Poniedziałek	16	1.300 bali	1.200 bali
Wtorek	17	900 „	1.700 „
Środa	18	1.000 „	100 „
Czwartek	19	1.400 „	1.500 „
Piątek	20	1.200 „	900 „

Notowano ceny targowe za 50 kg.

	Dobry towar	Średni:	Pośledni
	M a	r e	k
Chmiel targowy	52—57	45—50	38—42
„ górski	58—62	—	—
„ Spalter pieczętowany	72—80	60—70	—
„ Hallertauer	70—75	60—65	45—50
„ „ pieczętowany	72—80	—	—
„ Wirtemberski	75—80	60—68	45—50
„ Badeński	70—80	60—65	45—52

Wyborniejszy płacono po 5 M. wyżej ponad cenę notowaną.

Z Ruchu handlowego na zagranicznych targach chmielarskich *). W ostatnim czasie nastąpił tu w interesie chmielarskim zwrot na lepsze, szczególnie w kraju Zateckim ceny chmielu nieco poszły w górę, a i popyt za chmielem, szczególnie zielonym, ładnym wzrósł. Przybyło tu wiele kupców, którzy zwijają się tak na targach, jak też i na prowincyi. — Według wiadomości najnowszych, które tu ze wszystkich stron nadeszły, rzecz przedstawia się jak następuje: W okręgu Rakonickim około 3/4 zbioru już sprzedano po cenie od 70 do 90, wyjątkowo i 100 K. za 50 kg. W Zateckim płacą nieco więcej, mianowicie po 110—120 K. za miejski i powiatowy, wyjątkowo też 126 K. Za okręgowy zaś płacą 100—112 K. za 50 kg., za nieco uszkodzony 10—12 K. mniej. — Codzienne obesłanie targu zateckiego wynosi od 400—800, a na targ piątkowy tj. 20 bm. dowieziono 950 bali — była to największa ilość w r. b.

Na targ w Dauba dowieziono dnia 19. bm. 375 bali, które natychmiast sprzedano. — Towar pierwszej jakości uzyskał 56—60 K., drugą jakość płacono 48—54 K., a trzecią 44—46 K. za 50 kg.

Na targach zagranicznych sytuacya niezmieniona. Wiadomości z 20 bm. brzmią: Spalt, w mieście interes postępuje powoli, podczas gdy w miejscowościach powiatu i okręgu nieco żywiej. Ceny za Spalter miejski 90—100 M., za Spalter powiatowy płacą 70—90, wyjątkowo 100, w okręgu zaś 60—70 M. za 50 kg.

Hagenau (Alzacya), na targu panuje ożywiony ruch, popyt na wszystkie sorty olbrzymi; szczególnie domy eksportowe dla Belgii i Francyi są czynne. — Przez cały tydzień panował ruch gorączkowy i kilka tysięcy bali prawie rozchwytano, liczą, że 1/3 całego zbioru już sprzedano, niektóre zaś okolice mające 1000—1500 cetnarów wysprzedały całkiem. Jeśli w tym tempie ruch targowy potrwa, to po kilkunastu dniach będzie tamtejsza okolica zupełnie wysprzedana. Ceny za lepszą jakość (zielony) płacą 65—70 M., średnia jakość 50—60 M., zaś pośledniejsza sorta (żółta) 40—48 M. za 50 kg., a nawet 35 M. W Lotaryngii niemieckiej panuje dotychczas zupełny spokój.

Nowy Tomyśl, zbiór tegoroczny jest bardzo ładny, przeto i pokupny. Przeważnie kupcy bawarscy zwijają się za towarem. Za przedni płacą 65 M., średni 55 M., wyjątkowo po 5 M. więcej za 50 kg. Skutkiem ładnej pogody dobrze został chmiel wysuszony i kolor posiada zielony. Oczekują tu kupców z Zatecu i Południowych Niemiec.

Aiszgrund (Bawarya). Zakupna postępują, ceny wahają się między 45 a 55 M. za 50 kg., większa część zbioru już wysprzedana.

Hallertau. Zakupna postępują również dość szybko, większe partye zakupiono po 60—70 M., w Abensberg zaś płacono od 70—85 M. za 50 kg. za towar prima.

Württemberg. Zakupna postępują dość powoli, pomimo że kupców nie brak. Producenci, którzy początkowo ociągali się ze sprzedażą, oddają teraz towar po 50 do 60 M.

Baden Schwetzingen. Handel ciągnie się powolnie; pozostałości zbioru bywają po miernych cenach sprzedawane.

W Hambrücken zbiór w większej części wysprzedany, po cenie od 40 do 70 M.

Nürnberg, na targ dowieziono około 2000 bali, niestety każdy świeży transport pod względem jakości jest coraz gorszy; prawdziwie ładny kolor bywa coraz większą rzadkością. Z całego transportu wybrano zaledwie 200 bali, za które płacono od 52—56 Marek.

		Obesłanie targu
Na piątkowy targ dowieziono	1.200 bali	900 bali
„ sobotni	2.000 „	1.100 „

Ceny za prima wahały się od 52—80 Mar.
„ „ średni „ „ „ 45—65 „
„ „ pośledni „ „ „ 38—52 „

Statystyka targu chmielarskiego w Norymberdze od początku sezonu tj. od 1. września do 23. tegoż miesiąca 1907 r.:

Dowóz w czasie od 1—14 9.500 bali, — od 15—21. 6.500 bali, razem 16.000 bali. Ceny przeciętne: 55—65 M.

W tym czasie w r. z. dowieziono 11.900 bali, ceny przeciętne 85—95 M., w tym czasie w r. 1904 23.600 bali ceny przeciętne 50—60 M.

Ruch targowy tegoroczny obraca się w znacznie ciaśniejszych ramach aniżeli w r. 1905.

---

*) Korespondencye dzisiejsze zawdzięczamy p. Adolfowi Jasińskiemu instruktorowi szkoły chmielarskiej w Starem Siole, bawiącemu z polecenia Komitetu c. k. Tow. Gosp. na studyach w zakresie uprawy chmielu w Czechach.

W Wiedniu i Peszcie w ostatnim tygodniu ceny zboża (pszenicy, żyta i owsa) cokolwiek się obniżyły — o 5 do 10 hal. na 100 kg. Tylko przedni jęczmień i kukurydza nie doznały żadnej zmiany.

Z targów zbożowych i innych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 21. września — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 11·50 — 11·70, pszenica na termina 00·00 — 00·00 żyto gotowe 10·60 — 10·80 żyto na termina 00·00 do 00·00 owies obroczny gotowy 6·90 — 7·10 owies obroczny na termina 00·00 — 00·00 jęczmień pastewny 7·00 — 7·50 jęczmień browarniany 7·50 — 8·50 rzepak 00·00 — 00·00 lnianka 00·00 — 00·00 groch pastewny 7·00 — 7·50, groch do gotowania 9·50 — 10·00, wyka 0·00 — 0·00 bobik 6·00 — 6·20, hreczka 0·00 — 0·00, kukurudza nowa 0·00 — 0·00 kukurudza stara 0·00 — 0·00, chmiel za 56 kilo 00·00 — 00·00 koniczyna czerwona 65·00 — 75·00, koniczyna biała 45·00 — 55·00, koniczyna szwedzka 65·00 — 75·00, tymotka 0·00 — 0·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53·75 — 54·00, spirytus paritas Tarnopol na termina 00·00 — 00·00 spirytus ekskontyngentowany 34·00 — 34.25

Ceny pszenicy wykazują dalszą zwyżkę. W owsie podaż się wzmaga a cena obniża się. Inne produkta notują bez zmiany.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów, dnia 25. września 1907. Na dzisiejszy targ spędzono wołów 26, buhai 7, krów 27, razem bydła rogatego rosłego sztuk 60, jałownika 98, cieląt 86, owiec i kóz 0, nierogacizny 29, razem 273. Woły opasowe zakupione przez Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze 00 wołów prima płacono po 00·00 — 00.00 k. woły z paszy chude po 60 do 72, buhaje od 70—72 kor., krowy po 56—66 kor., jałownik po 52 — 66 kor., cielęta od 80 — 96 kor., nierogaciznę po 94 — 128 kor., barany para po 00·00 kor. wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Kraków, dnia 20. września 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 370 sztuk, jałownika 225 sztuk, cieląt 329 sztuk, owiec i kóz 46 sztuk, nierogacizny 374 sztuk, razem 1344 sztuk. Woły z paszy płacono po 00—00 k., za sztukę woły opasowe po 64—72 kor., krowy po 60—62 kor., opasowe po 00 do 00 kor., buhaje po 60—70·00 kor., jałownik po 00—00 kor., cielęta po 00—00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 34—52 kor. Nierogaciznę tuczną po 78—88 kor. za 1 ctn. metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 132 — 144 kor., owce 00—00 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1184 sztuk, na eksport za rogatki m. bydła rogatego 120 sztuk, nierogacizny 40 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kraków, dnia 24. września 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 75 sztuk, jałownika 49 sztuk, cieląt 124 sztuk, owiec i kóz 21 sztuk, nierogacizny 284 sztuk. Razem 553 sztuk. Woły z paszy płacono po 230—260 kor. za sztukę, opasowe 00—00, krowy po 00—00, buhaje po 00—00 jałownik po 00—00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 28—58. Nierogaciznę tuczną po 84 — 92 k. za 1 cetnar metryczny żywej wagi Nierogaciznę tuczną po 124—140 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźne. wagi. Owce po 20—24 koron. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 460 sztuk, na eksport dla zamiejscowych —, bydła rogatego 16 sztuk, nierogacizny 77 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń. dnia 23. września. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5348 sztuk. W tem było z Galicyi 342 sztuk z Bukowiny 82 sztuk. — Targ był bardzo mdły. Ceny spadły. Niesprzedanych pozostało 53 sztuk.

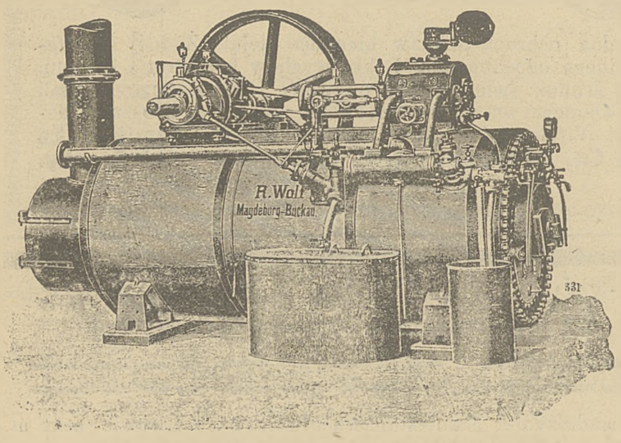
Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 86 do 92 koron, secunda po 78 do 85 koron, tertia po 70 do 77 kor., wyjątkowo po 94 do 96 kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 46 do 56, wyjątkowo po 58 do 64 koron, krowy podtuczone po 57 do 70, wyjątkowo po 72 — 88 bydło chude po 44 do 63 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Wiedeń, dnia 24. września Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 13.992 sztuk świń, między temi 6237 galicyjskich. Ceny: za tuczone świnie węgierskie 116 do 120 hal., galicyjskie 4 hal. drożej; za galicyjskie młode świnie 78 do 120 h. za kilogram żywej wagi.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*

Lokomobile parowe R. WOLFA

(Magdeburg)



przewyższają motory koksowe i ropne

Oszczędnością opału,

Pewnością ruchu,

Prostotą obsługi,

Minimalnem zużyciem,

Tanią ceną.

Generalne zastępstwo

Chylewski, Hruby i Sp., Lwów, Kopernika 15 a.

254 13—15 **Przeszło 10.000 sztuk w ruchu — w Galicyi 47.**

Drzewka owocowe

sprzedaje

Krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach 350 5—10

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą franco.

Zarząd dóbr Derewlany poszukuje rządcę ekonoma w wieku nie ponad lat 45 na wikt lub ordynaryę. Wymagane odpowiednie wykształcenie i dobre rekomendacye. Zgłoszenia z odpisami świadectw i dowodem na powyższe szczegóły adresować do Zarządu dóbr Derewlany. p. Milatyn nowy. 371 2—4

Kopaczka do kartofli Patent Harder.

Austr. patent nr. 135.

Mimo konkurencyi dotychczas uznana za najlepszą!

Wszyscy ludzie fachowi, którzy tę maszynę znają, oświadczyli, że jest o wiele lepszą od wszystkich dotychczasowych systemów.

Nie ma naprawek.
Najlepsza gwarancya!



D. K. P. Nr. 97.357.

Bez konkurencyi!

Najwyższa lekkość!

Nie rozrzuca kartofli, ale spokojnie je wykopuje, uszkodzenie wszelkie z tego powodu wykluczone.

W ziemi nie pozostają żadne.

Maszyna da się zastosować zarówno gdy ziemia jest mokrą, jak i gdy jest suchą nawet tam, gdzie nie dadzą się użyć inne systemy.

Patrz na uznania znajdujące się w moim prospekcie!

KAROL DRÖSSLER

c. k. uprzyw. Fabryka maszyn roln. i lejarnia żelaza i metali

Neutitschein, Morawy.

Dnia 17. września 1906 w Rawie Ruskiej w czasie robienia próby kopania, otrzymał ten system dwie pierwsze nagrody. 295 (9—10)



Osers & Bauer

Fabryka motorów we Wiedniu

Filialne biuro sprzedaży:

„Agraria“

Adama Kamińskiego

Lwów, ul. Gródecka 25

poleca:

specyalnie do celów rolniczych skonstruowane lokomobile benzynowe, lub benzolowe z młocarniami o pojedynczym i podwójnie przyrządem czyszczącym. — **Motory stałe: benzynowe, benzolowe i naftowe. — Urządzenia ssąco-gazowe. — Kompletne urządzenia młynów. — Pierwszorzędny fabrykat. — Dogodne spłaty.**

227 17—22 Cenniki i oferty na żądanie bezpłatnie